

Tradycje współpracy Polski i NRD

28 maja rozpoczyna oficjalną wizytę przyjaźni w NRD na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD, delegacja partyjno-państwowa PRL, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR Edward Gierka. W czasie 2-dniowej wizyty delegacja polska

W sobotę 28 maja br. o godz. 10.55 Telewizja Polska w programie 1 (kolor) oraz Polskie Radio w programie 1, przeprowadzą bezpośrednią transmisję z uroczystego powitania w Berlinie, przybywającej z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacji partyjno-państwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki. Telewizja Polska w programie 1 (kolor) i Polskie Radio w programie 1 transmitować będą w niedzielę 29 maja br. o godz. 11.25 przebieg manifestacji przyjaźni młodzieży Polski i NRD we Frankfurcie nad Odrą.

przeprowadzi rozmowy z przywódcami partii i państwa NRD. Przewidziane jest podpisanie nowego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD. Wizyta ta będzie kolejnym ważnym krokiem w rozwoju przyjaźni, braterskich stosunków między partiami i narodami obu krajów. Współpraca między Polską a NRD ma donosić znaczenie dla całego obozu socjalistycznego.

Dokończenie na str. 2

Czerniejewo „Mistrzem Gospodarności”

Rozstrzygnięty został kolejny konkurs Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu na „Mistrza gospodarności” za 1976 r. W konkursie, którego celem jest rozwijanie aktywności społecznej, brało udział 448 miast.

W grupie miast do 5000 mieszkańców „Mistrzem gospodarności” zostało Czerniejewo (woj. poznańskie).

W grupie miast od 5000 do 15000 mieszkańców „Mistrzem gospodarności” zostało Drezdenko (woj. gorzowski).

Wykorzystując naturalne walory krajobrazu oraz pięknie zachowany XVIII-wieczny zespół pałacowy, gospodarze mia

Dokończenie na str. 2

Pracownicy przemysłu spożywczego i skupu u E. Gierka i P. Jaroszewicza

Z okazji zbliżającego się Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli w piątek delegację pracowników przemysłu spożywczego i skupu, reprezentującą blisko 550-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

Uczestnicy spotkania poinformowali o dorobku przetwor

stwa spożywczego, szybkim jego unowocześnianiu w ostatnich latach oraz problemach dalszego rozwoju tego przemysłu.

Edward Gierka przekazał na ręce zebranych wyrazy uznania za dotychczasową pracę oraz życzenia pomyślności dla wszystkich pracowników przemysłu spożywczego i skupu. (PAP)

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W piątek na Kremlu odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na którym rozpatrzone zostały projekty Konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, przedstawione przez Komisję Konstytucyjną. Dekret przewiduje, że projekt zostanie opublikowany 4 czerwca br. w prasie.

W celu rozpatrzenia projektu Konstytucji ZSRR, Prezydium postanowiło zwołać w październiku br. nadzwyczajną sesję Rady Najwyższej ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wysłuchało informacji członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, Michaiła Susłowa o Hymnie Państwowym ZSRR. Prezydium przyjęło dekret zatwierdzający tekst i redakcję muzyczną hymnu. Postanowiono, że nowy hymn będzie wykonywany w ZSRR od 1 września br. Tekst i nuty hymnu zostaną opublikowane. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Wzgórzach Golan

W czwartek w późnych godzinach wieczornych (czasu warszawskiego) Rada Bezpieczeństwa NZ przedłużyła o dalsze 6 miesięcy tj. do 30 listopada br. mandat Sił Obserwacyjnych ONZ na Wzgórzach Golan. Obecny mandat wygasa 31 maja br.

Za przedłużeniem mandatu głosowało 12 państw członków Rady Bezpieczeństwa. Nie brał udziału w głosowaniu przedstawiciele Beninu, Chin i Libii. (PAP)

Festyn „Głosu Wielkopolskiego” w Buku



W sobotę i niedzielę, 28 i 29 maja, odbędzie się w Buku w województwie poznańskim tradycyjny majowy festyn „Głosu Wielkopolskiego”. Dziennikarze naszej redakcji spotkają się tam z mieszkańcami miasta i gminy Buk. Festynowi towarzyszyć będzie szereg atrakcyjnych koncertów, spotkań sportowych, kiermaszy. M. in. na koncercie poetycko-muzycznym Galerii Nowej monodram „Maja bajka” wykona Wiesław Komasa. Wystąpi Orkiestra Rozrywkowa Pałacu Kultury w Poznaniu z Wandą Jakubowską, Anną Kareńską, Tadeuszem Kubisiem i Tadeuszem Wojtychą. Koncertować będą kapela ludowa i zespoły regionalne. Książki swe dedykować będą poznańscy pisarze. Odbędzie się też zawody strzeleckie, lekkoatletyczne, mecze piłki nożnej. Trwać będzie Jarmark Bukowski. Na zdjęciu: Zespół Pieśni i Tańca Akademii Rolniczej w Poznaniu „Lany”, który wystąpi na festynie w Buku. Zapraszamy!

Fot. — W. Stankowski

Centralna akademie w Kielcach

Święto polskiej wsi

W sobotę i niedzielę 28 i 29 bm. wieś polska jak co roku obchodzić będzie uroczyste święto polskiej wsi. W piątek, 27 bm. z okazji tego święta odbyła się w Kielcach centralna akademie. Na uroczystość przybyli członkowie kierownictwa PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele władz państwowych oraz gos podarze województwa. Obecnie były delegacje rolników z innych regionów kraju oraz delegacje robotników zakładów przemysłowych, głównie pracujących na potrzeby wsi i rolnictwa.

Po odegraniu hymnu narodowego w imieniu władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego głos zabrał prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA S. GUCWY

Nawiązując do historii i tradycji Święta Ludowego obchodzonego od około 70 lat oraz do dorobku wsi polskiej i całego

narodu w Polsce Ludowej S. Gucwa stwierdził, iż wieś polska w okresie międzywojennym — to wieś chłopów stojących na krawędzi nędzy, pozostawionych w dodatku bez nadziei na jakiegokolwiek wyjście. W szczególności ujawniło się to w latach trzydziestych. W okresie wielkiego kryzysu ekonomicznego 1/4 ludności wiejskiej tj. ponad 5 milionów osób objętych było kategorią tzw. ludzi zbędnych.

W okresie przeszło 30 lat Polski Ludowej wieś i rolnictwo zmieniły zasadniczo swoje oblicze. Dzisiejsza wieś jest zupełnie niepodobna do wsi sprzed kilkudziesięciu lat. Dzięki procesowi uprzemysłowienia i pogłębianiu się sojuszu robotniczo-chłopskiego nastąpiła likwidacja społecznej izolacji wsi od miasta, miliony tak zwanych zbędnych ludzi na wsi przeszło do miast, zmieniła się radykalnie struktura społeczna ludności wiejskiej, wśród której coraz większy odsetek stanowią przedstawiciele różnorod-

nych zawodów pozarolniczych. Wzrósł poziom oświaty i kultury na wsi, środowisko wiejskie wykazuje się wysokim wyrobieniem politycznym i aktywnością w organizacjach społecznych i politycznych.

W okresie Polski Ludowej podwoiła się produkcja rolnicza, przy równoczesnym zmniejszeniu się powierzchni użytków rolnych i zasobów siły roboczej. Było to możliwe dzięki zwiększeniu nakładów na trwałe i obrotowe środki produkcji oraz dzięki rosnącemu kwalifikacjom i intensywności pracy rolników. Na tle całego okresu Polski Ludowej lata siedemdziesiąte zajmują miejsce wyjątkowe. Konsekwentna realizacja polityki rolnej PZPR i ZSL po roku 1970 spowodowała znaczne przyspieszenie rozwoju produkcji rolniczej i przemysłu spożywczego.

Ranga społeczna pracy w sektorze gospodarki żywnościowej jest obecnie wysoka i będzie wzrastać. Wzrost tej rangi

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Audycja w Belwederze

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 27 bm. na audyencji w Belwederze ambasadora Islamskiej Republiki Mauritanii G. S. Soumarea, który złożył listy uwierzytelniające.

J. Arafat u A. Sadata

Prezydent Egiptu A. Sadat spotkał się wczoraj w Aleksandrii z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatem. Przybywający od środy w Egipcie przywódca Palestyńczyków konferował nadto z egipskim ministrem spraw zagranicznych I. Fahimem. Przedmiotem dyskusji były perspektywy rozwiązania kryzysu bliskowschodniego w kontekście nieoczekiwanego zwycięstwa w

izraelskich wyborach parlamentarnych prawicowego bloku Likud.

Plenum KC Komsomolu

27 maja odbyło się w Moskwie Plenum Komitetu Centralnego Komsomolu — wszechzwiązkowego leninowskiego komunistycznego związku młodzieży. Plenum zwolniło J. Tiażelnikowa z obowiązku pierwszego sekretarza KC Komsomolu w związku z objęciem przez niego funkcji kierownika Wydziału Propagandy KC KPZR. Plenum wybrało pierwszym sekretarzem KC Komsomolu B. Pastuchowa.

Prośba o azyl

Agencja ADN poinformowała, że obywatel RFN S. Stengel zwrócił się w czwartek do straży gra-

nicznej NRD w rejonie Hagenów z prośbą o udzielenie mu azylu w NRD. Prośba zostanie w najbliższym czasie rozpatrzona przez właściwe organy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Afera „Watergate”

Oficjalnie zakomunikowano w Waszyngtonie o likwidacji specjalnej ekipy prokuratorskiej, powołanej do wyjaśnienia wszystkich okoliczności tzw. afery „Watergate”.

Nalot na rejon Daque

Kolejnych ataków agresji dopuścili się wobec Mozambiku siły zbrojne rasistowskiej Rodezji. Lotnictwo rodezyjskie dokonało nalotu na rejon Daque w prowincji Tete.

Decyzja J. Cartera

Prezydent USA J. Carter podpisał protokół do układu, na mocy którego zakazuje się rozmieszczania broni nuklearnej w południowej części półkuli zachodniej i ustanawia kontrolę nad materiałami nuklearnymi, którymi dysponują kraje tego rejonu.

H. Allende w Paryżu

Prezydent Francji, V. G. d'Estaing, przyjął w czwartek na 45-minutowej audyencji panią H. Allende, wdowę po zamordowanym prezydencie Chile. Zdaniem jej bliskich udała się ona do Pałacu Elizejskiego z prośbą o wstawienie się do rządu francuskiego za około 2500 zaginionymi bez śladu w Chile przeciwnikami faszystowskiego reżimu A. Pinocheta.

Molucy zwolnili 60 zakładników

Grupa przedstawicieli Frontu Wyzwolenia Moluków Południowych zwolniła 27 bm. wcześniej rano 60 uczniów przetrzymywanych jako zakładników w szkole w Bovensmilde. Poinformował o tym rzecznik Ministerstwa Sprawiedliwości Holandii. Dotychczas nie wiadomo jakie są wyniki rozmów z Molukami, którzy jak wiadomo przeprowadzili swą akcję w celu wymuszenia na rządzie holenderskim poparcia dla swoich żądań utworzenia niepodległego państwa południowych Moluków. Obecnie Wyspy Moluckie wchodziły w przeszłości w skład holenderskiego imperium kolo-

nialnego stanowią część Indonezji.

Jak wynika z informacji napływających z Holandii wszyscy zwolnieni uczniowie stwierdzili, że w czasie przymusowego pobytu w szkole traktowani byli przez Moluków z największą troskliwością. Uczyniono wszystko, aby dzieci nie odczuły skutków blisko trzynastodniowego pobytu w szkole, zorganizowano dla nich warunki noclegowe, prowadzone były nawet przez cały czas normalne zajęcia szkolne.

Rozmowy przedstawicieli Moluków z władzami holenderskimi w celu uwolnienia pozostałych zakładników — trwa. (PAP)

od GŁOSU

Święto polskiej wsi

Dokończenie ze str. 1

Stawiając — zgodnie z duchem czasu — na rozwój przemysłu i motoryzacji, człowiek co najmniej późno dostrzegł, że ubocznym, kłopotliwym do datkowania tego postępu jest zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Wbrew pozorom, nie prze myśl jest głównym trucicielem środowiska w wielkich miastach, lecz spaliny samochodowe. Obliczono, że np. w Warszawie, spala się rocznie ponad 300 000 ton benzyny, z tego zaś — taki jest proces chemiczny — połowa trafia do atmosfery w postaci szkodliwych dla zdrowia pyłów i związków toksycznych. Zaobserwowano również, że najwięcej z trujących powietrze substancji wytwarza się podczas „trzymania” silnika na jałowym biegu.

W wielu wysoko rozwiniętych krajach problem skutecznego zapobiegania zanieczyszczeniu naturalnych warunków zajmuje priorytetową pozycję. W Polsce — jak wiemy — działa Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz jego wyspecjalizowane jednostki; zakłady przemysłowe wyposażone są w urządzenia neutralizujące ich szkodliwy wpływ na otoczenie; duże miasta — szczególnie Poznań — rozszerzają obszary specjalnie dobieranej zieleni, która spełnia nie tylko funkcje estetyczne, ale głównie ma być swego rodzaju skafandrem ochronnym przeciwko samochodowej chemii; słowem — czyni się znaczne wysiłki, aby środowisko, w którym żyje, pracuje, a także wypoczywa człowiek, nie odbijało się fatalnymi skutkami na jego zdrowiu i samopoczuciu.

A jednak — chwila zadumy nad naturalnym naszym otoczeniem przywołuje bynajmniej nie beztroskie refleksje. Szanujmy zatem to, co wokół nas.

RES

Będzie w poważnym stopniu uzależniony od przygotowania i kwalifikacji samych rolników, od ich umiejętności przy mowienia wszystkiego co nowe, co zwiększać będzie wydajność pracy i poprawiać warunki życia. Z doświadczeń ruchu ludowego w okresie Polski Ludowej wynika, że w warunkach robotniczo-chłopskiego państwa, o społecznej użyteczności pracy politycznej i jej patriotycznym wyrazie decydował i decydować będzie nasz konkretny wkład w unowocześnienie rolnictwa, w postęp społeczny na wsi, w utrwalenie socjalistycznych stosunków w naszym kraju.

Będziemy zwalczać wszelkie próby podważenia jedności naszego narodu. Będziemy umacniali przekonanie wśród naszego społeczeństwa o konieczności realizacji zadań i celów, które ustalił VII Zjazd PZPR i VII Kongres ZSL!

OMÓWIENIE WYSTĄPIENIA
J. PIŃKOWSKIEGO

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Biura Politycznego i Sekretariatu oraz oświadczenia Edwarda Gierka serdeczne pozdrowienia uczestnikom akademii, wszystkim ludzom pracy wsi polskiej przez kazał z okazji Święta Ludowe go sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski.

Święto to stwierdził m. in. J. Pińkowski na trwałe wrosło w naszą ogólnonarodową tradycję. Obchodzą ją, wspólnie z mieszkańcami wsi, pracownicy rozszerzających się dziedzin obsługi rolnictwa, robotnicy i inżynierowie, naukowcy, wszyscy współtwórcy urodzaju i postępu w produkcji rolniej.

Jasne są dziś perspektywy każdego rolnika. Są to perspektywy pracy pożytecznej, pomnażającej siły Polski, umacniającej jej pozycję i autorytet w świecie, perspektywy coraz dostatniejszego życia, każdej wielkiej rodziny. Tworzy je wysiłek rolników i robotników, wspólny wysiłek całego

narodu urzeczywistniający wytyczony przez VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej program budowy Polski rozwiniętego socjalizmu, Polski silnej i zasobnej, gospodarniej, zapewniającej swym obywatelom coraz lepsze warunki życia.

Aby móc dzisiaj realizować tak rozległe plany i zamierzenia, trzeba było wielkiego wysiłku, pracy i poświęceń, a nade wszystko zjednoczenia sił klasy robotniczej i rolników wokół programu budowy Polski, jako ojczyzny ludu pracującego miast i wsi. Droga do tego celu prowadziła przez walkę o pracę, o chleb, o oświatę rolniczą, o reformę rolną, o równe i sprawiedliwe prawa obywatelskie.

W latach walki, we wspólnych klasowych wystąpieniach robotników i chłopów rodził się i umacniał sojusz robotniczo-chłopski.

Nowe treści tego sojuszu na obecnym etapie rozwoju kraju ukazał VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Określone zostały zadania dalszego wszechstronnego rozwoju rolnictwa w ścisłym współdziałaniu z innymi gałęziami gospodarki narodowej. Zdajemy sobie sprawę, że tylko wspólna praca robotników i chłopów doprowadzi do zrealizowania dalekosiężnego programu poprawy wyżywienia narodu, który utrwalili podstawy dobrobytu dla wszystkich ludzi pracy, a rolnictwu i wsi stworzy możliwości unowocześnienia produkcji i dalszej poprawy warunków życiowych rolników.

Dlatego nasza partia współdziałając ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym na tych właśnie treściach sojuszu robotniczo-chłopskiego koncentruje uwagę całego społeczeństwa.

Od siedmiu lat realizujemy konsekwentnie politykę społeczno-gospodarczego rozwoju wytyczonego przez VI i rozwinętego na VII Zjeździe partii.

W patriotycznej jedności narodu wykuwamy swoją przyszłość — godną, dostatnią, odpowiadającą ambicjom naszego społeczeństwa.

W rozwoju rolnictwa i w przeobrażaniu życia na wsi, partia nasza wspólnie z ZSL, kieruje się niezmiennie wypracowanymi i sprawdzonymi w praktyce zasadami polityki rolnej.

Tworzymy i nadal tworzyć będziemy wszystkie niezbędne warunki aby trud rolnika przynosił coraz większe — w miarę naszych rosnących potrzeb — owoce.

Ambicją wszystkich powinno być osiągnięcie w bieżącym roku jak najlepszych rezultatów w produkcji rolnej. Wyższe plony, zwiększona produkcja, to droga do poprawy wyżywienia społeczeństwa i wzrostu dochodów wsi, to liczący się wymierny wkład w rozwój naszego kraju i pomnażanie sił naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

Na akademii obecni byli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski, wiceprezisi NK ZSL Józef Ozga — Michalski i Zdzisław Tomal i członkowie Prezydium oraz Sekretariatu NK ZSL, wiceprzewodniczący CK SD — Piotr Stefański, kierownicy wydziałów KC PZPR: Organizacyjnego — Krystyn Dąbrowska oraz Rolnego i Gospodarki Żywnościowej — Jerzy Wojtecki.

Odegraniem starej rewolucyjnej pieśni chłopskiej „Gdy naród do boju” i „Międzynarodówki” zakończono oficjalną część akademii.

W godzinach przedpołudniowych przybyli na akademię członkowie kierownictwa PZPR, ZSL i SD — w towarzystwie gospodarzy woj. kieleckiego — odwiedzili specjalistyczne gospodarstwo rolne Tadeusza Zapala i Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną we wsi Obłębork oraz Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze w Piekoszowie. (PAP)

Tradycje współpracy
Polski i NRD

Dokończenie ze str. 1

nego, którego oba kraje są ważnym ogniwem. Historyczny fakt, jakim było przekształcenie granicy na Odrze i Nysie w granicę pokoju i przyjaźni, świadczy wymownie o doniosłym znaczeniu tej współpracy, jako ważnego czynnika pokoju i stabilizacji na kontynencie europejskim.

Oba kraje — członkowie Układu Warszawskiego i RWPG — jako wytyczną swej polityki zagranicznej przyjęły uczestniczenie we wszystkich przedsięwzięciach mających na celu zapewnienie dalszego postępu w procesie odprężenia w Europie i na świecie.

Nasze zacieśniające się stosunki znajdują wyraz m. in. w rozwoju kontaktów między ludnością obu krajów. Z tego punktu widzenia ogromne znaczenie miało otwarcie przed ponad 5 laty granicy między obu krajami dla całkowicie swobodnego ruchu turystycznego. Mieszkańcy PRL i NRD skorzystali z tych ułatwień ponad 65 mln razy. Rozwój kon-

taktów między ludnością obu krajów przejawia się w różnorodnych powiązaniach ponad 80 000 zakładów pracy, szkół, instytucji polskich i NRD.

Trwałą podstawą stosunków między Polską a NRD jest stale zacieśniająca się współpraca gospodarcza. Przed paroma laty ustalono wspólną koncepcję stosunków gospodarczych PRL — NRD do 1980 r., — w niektórych dziedzinach wybierającą do 2000 r. W czasie ostatniego spotkania Edwarda Gierka i Ericha Honeckera w Warszawie obaj przywódcy wyrazili zgodny pogląd, iż dalsze pogłębienie współpracy obu krajów we wszystkich dziedzinach służy interesom Polski i NRD oraz przyczyni się do przyspieszenia rozwoju i umocnienia jedności wspólnot krajów socjalistycznych.

Uroczystość przygotowuje się społeczeństwo nadgraniczne Frankfurtu nad Odrą do przyjęcia 100 000 uczestników „Spotkania Przyjaźni Młodzieży PRL i NRD”.

Czarniejewo
„Mistrzem Gospodarności”

Dokończenie ze str. 1

sta i gminy zatrudniali się o stworzenie z Czarniejewa ośrodka turystycznego z solidną bazą i wieloma atrakcjami. Liczące 2100 mieszkańców Czarniejewo, które stanowi atrakcyjny punkt powstającego w Wielkopolsce „Szłaku Piastowskiego”, zawdzięcza swą pozycję społecznej pracy mieszkańców. W ubiegłym roku ich wartość wyniosła ponad 4,2 mln. zł. W czynnie społecznym ułożono dziesiątki nowych chodni

ków i nowej nawierzchni dróg, wyremontowano budynek szkoły podstawowej i klub „Ruch”, świetlicę i strażnicę Ochotniczej Straży Pożarnej, zbroiono nowe elewacje domów, rozebrano rudery, zwiększono powierzchnię zieleni i kwietników, wysadzono 7000 róż i 300 krzewów ozdobnych. Obecnie buduje się m. in. centrum usługowo-administracyjne z dwoma pawilonami sklepowymi oraz aptekę. (PAP)

Misja wysłanników J. Cartera

Specjalni wysłannicy prezydenta USA, podsekretarz stanu Phillip Habib i przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów, gen. George Brown, po zakończeniu w Seulu rozmów z przedstawicielami reżimu południowokoreańskiego udali się na dalsze konsultacje do Japonii. Misja ich dotyczy proponowanej przez prezydenta Cartera stopniowej redukcji amerykańskich sił lądowych, stacjonujących w Korei Południowej. Waszyngton zamierza przedyskutować tę kwestię nie tylko z Seulem, ale także z Tokio. (PAP)

Wznawia się
ogrzewanie mieszkań

W związku z nawrotem i utrzymywaniem się niskich temperatur powietrza, Ministerstwo Energetyki i Energii Atomowej w porozumieniu z Ministerstwem Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska zawiadamia, że w miastach, w których przerwano już ogrzewanie pomieszczeń wznawia się je z systemów ciepłowniczych zasilanych z elektrociepłowni.

Jednocześnie informuje się, że na terenie niektórych miast lub dzielnic gdzie przystąpiło już do remontów sieci ciepłych, wznawienie ogrzewania będzie utrudnione lub niemożliwe.

Apeluje się jednocześnie do kierownictw i załóg zakładów pracy, instytucji oraz ludno-

ści o ograniczone i oszczędne wykorzystywanie energii elektrycznej do celów ogrzewczych zwłaszcza w okresach szczytów obciążeń występujących w godzinach przedpołudniowych i wieczornych. (PAP)

W piątek po południu rozmawialiśmy z dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Poznaniu — Januszem Domazerem. Poinformował on że w Poznaniu podległe WPEC elektrociepłownie wznawiały pracę. Ogrzewane były, jak wynikało z meldunków, mieszkania osiedli w Śremie i Gnieźnie, a w Poznaniu mieszkania na Ratajach i Winogradach oraz części osiedla Świerczewskiego. (pik)

KRONIKA DNIA

ZJAZDY KÓLEK ROLNICZYCH

W Marszewie (gm. Pleszew) odbył się I Wojewódzki Zjazd Związku Kółek Rolniczych w Kaliszu, z udziałem i sekretarza KW PZPR Jerzego Kusia. W uchwale programie działania do roku 1980 za najważniejsze uznano dążenie do koncentracji gospodarce w działających na terenie województwa spółdzielniach kółek rolniczych, umocnienie samorządu chłopskiego, zwiększenie i usprawnienie usług na wsi oraz upowszechnianie postępu — głównie w dziedzinie intensyfikacji gospodarowania. W Kaliszkim działa 51 samorządnych SKR oraz 841 Kółek Rolniczych i 800 Kół Gospodyń Wiejskich. Dobrze rozwija się usługi dla ludności wiejskiej.

Podczas obrad wybrano 32 delegatów na VI Krajowy Zjazd ZKR, a także nowe władze rady. Funkcję przewodniczącego powierzono ponownie Stefanowi Lisieckiemu ze Szczytnik, zasłużonemu działaczowi kółek rolniczych. (bar)

☆

Wczoraj w Ujściu odbył się zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych województwa pińskiego. Dokonano na nim oceny wykonania zadań na lata 1975 — 1977 i przyjęto program działania do roku 1980.

Liczące 39 000 członków pińskie SKR gospodarują na ponad 7 000 ha użytków rolnych, będąc łączącym się partnerem w pińskim rolnictwie. Spółdzielnie kółek rolniczych wykazują stałą dynamikę wzrostu wartości produkcji, a także liczby świadczonych usług dla rolników indywidualnych. Nie bez znaczenia jest szkolenie specjalistów w zakresie obsługi rolnictwa, jak również działalność kół gospodyń wiejskich mające duży wpływ na nowoczesne gospodarowanie.

Zjazd wybrał delegatów na zbliżający się zjazd krajowy oraz zatwierdził znówelizowany statut WZKR. Wybrano także nową Radę Wojewódzką, na czele której stanął Tadeusz Koziołek. (ryk)

Haniebne wykorzystanie
dzieci na Zachodzie

W prasie amerykańskiej, zachodniemieckiej, włoskiej i francuskiej pojawia się ostatnio coraz więcej publikacji informujących o nowym, wyjątkowo haniebnym zjawisku przybierającym rozmiary szerokiego problemu społecznego. Chodzi o eksploatację dzieci w przemyśle pornograficznym. Przedsiębior-

cy tej branży, żerując na wyuzdaniu obyczajowym części społeczeństw zachodnich, oferują znużonemu „normalną” pornografią rzeszom odbiorców filmy, pocztówki i kolorowe wydawnictwa ukazujące 8-10-letnie dzieci, występujące w roli partnerów najbardziej wyuzdanych poczyznał pornograficznych. (PAP)

148 000 książek
na XXII MTK

Ludzi, którzy tworzą książkę i udostępniają ją czytelnikom: pisarzy, wydawców, tłumaczy, księgarzy, pracowników poligrafii, bibliotekarzy, zgromadziła 27 bm. w Pałacu Kultury i Nauki uroczystość otwarcia XXII Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie. Obecni byli kierownicy wydziałów KC PZPR, przedstawiciele rządu.

Otwierając imprezę, dyrektor XXII MTK — Ziemowit Jasiński podkreślił ich wysoką rangę i rolę w realizowaniu przez nasz kraj polityki zbliżenia i współpracy między narodami, rozwijania pokojowych stosunków, zapoznawania z najcenniejszymi osiągnięciami kultury materialnej, umysłowej, artystycznej.

Uczestnicy uroczystości byli pierwszymi zwiedzającymi targową ekspozycję. Targi warszawskie należą do największych, najbardziej reprezentatywnych tego rodzaju przedsięwzięć w skali światowej, stanowią świadectwo wagi, jaką Polska Ludowa przywiązuje do popularyzacji książki, piśmiennictwa rodzimego i tego wszystkiego, co jest twórcze i wartościowe w literaturze światowej.

XXII Międzynarodowe Targi Książki zajmują powierzchnię 5 tysięcy metrów kwadratowych na kilku kondygnacjach Pałacu Kultury i Nauki. 294 wystawców z 23 krajów przewiozło do Warszawy 140 000 książek. (PAP)

Konferencja
pisarzy rumuńskich

W przemówieniu wygłoszonym na konferencji pisarzy rumuńskich prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu omówił osiągnięcia kraju w rozwoju gospodarczym, społecznym we wszechstronnym rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Przedstawił również stanowisko Rumunii odnośnie najważniejszych zagadnień życia międzynarodowego.

Nawiązując do zbliżającego się spotkania w Belgradzie mowa oświadczył, iż Rumunia pragnie, aby na kontynencie europejskim dzięki wysiłkowi wszystkich narodów zapanowała sytuacja umożliwiająca każdemu krajowi swobodny rozwój. Wypowiedział się również za przejściem do praktycznych kroków w dziedzinie rozbioru, zwłaszcza nuklearnego, zmniejszenia wydatków na cele wojskowe oraz liczebności wojsk, za likwidacją obcych baz i rozwiązaniem bloków wojskowych. (PAP)

Skradzione przedmioty
o dużej wartości — odzyskane

W maju br. w wyniku intensywnych działań Milicji Obywatelskiej ujawniona została 10-osobowa grupa przestępcza działająca na terenie województwa gdańskiego i suwalskiego. Podejrzani dopuścili się m. in. włamania do cerkwi w Wojnowie, skąd skradli 24 cenne ikony pochodzące z XVI i XVIII wieku oraz innych przestępstw przeciwko mieniu społecznemu.

Dzięki sprawnej akcji organów ścigania, sprawy nie zdołali pozbyć się skradzionych przedmiotów. Odzyskano 17 ikon i 3 zabójcze krzyże, a także mienie o znacznej wartości pochodzące z włamań do sklepu w Gdańsku.

Sprawy i współdziałający z nimi paserzy zostali aresztowani. Śledztwo w toku. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura minimalna 2 stopnie, maksymalna 16 stopni. W piątek o godz. 17 notowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu po 13 stopni, w Lesznie i Pile 14 stopni; ciśnienie 760,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35029. U-17

POLSKA — NRD

CORAZ SOBIE BLIŻSI

Kiedy żołnierz polski wbił przed trzydziestu dwu laty słupy graniczne na Odrze i Nysie Łużyckiej, bardzo niewielu ludzi po obydwu stronach tych rzek mogło zdawać sobie sprawę z tego, że w historycznie krótkim czasie staną się one symbolami przyjaźni. Dzisiaj zaś większość ludzi, kiedy mówi o Odrze i Nysie, lub w obie strony je przekracza, fakty te kojarzy z pojęciem granicy przyjaźni. Oto lapidarnie określany symbol tego wszystkiego, co w krótkim przecięt historycznie czasie już się dokonało i nadal dokonuje w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na przemiany te patrzeć można z różnych punktów widzenia. Setki młodych ludzi czynią to na przykład przez pryzmat swoich osobistych przyjaźni, zakończonych małżeństwami, które teraz dość często zawiera się między obywatelami Polski i NRD. Mieszkańcy miast nadgranicznych — wielce sobie cenia niezliczone dzisiaj fakty jakże głęboko humanitarnych przykładów udzielenia sobie wzajemnie pomocy, gdy chodzi o ratowanie ludzkiego życia: to że operacji dokonuje się w tym szpitalu po jednej lub drugiej stronie granicy, który lepiej do takich zabiegów jest przygotowany, a polskie karetki reanimacyjne niedlego sasiada z Odrą, uchroniły przed śmiercią. A jak wielu ludzi satysfakcjonuje to, że równie łatwo znaleźć teraz można muzeum Krakowa jak i Dreznę? Wreszcie — o ile się teraz lepiej — niż jeszcze niedawno — znamy i rozumiemy? Ja z moim przyjaciółmi Artur, Hans z Januszem, studencka grupa z Poznania z gronem studentów w Halle, konińscy górniczy z ich towarzyszyami spod Goerlitz...

Te nasze osobiste odczucia i doświadczenia składają się — niby cegły potężnego gmazyska — na całość obrazu niestałych politycznych przemian w stosunkach wzajemnych całych społeczeństw po obu stronach Odry i Nysy.

Jakby słupami milowymi na tej drodze są trzy historyczne fakty: rola niemieckich antyfaszystów, którzy przyszłość swego narodu na trwałe związali z państwami socjalistycznymi i doprowadzili do utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej; podpisanie i konsekwentne wypełnienie zo-

bowiazań układu zgorzeleckiego; otwarcie granicy między Polską a NRD.

Starsze pokolenia Polaków nie tylko z pośrednich relacji znają przykłady niemieckich antyfaszystów, którym w czasach hitlerowskich już chociaż za ujawnienie poglądów groziły nie mniejsze prześladowania niż Polakom i Rosjanom, czy też Francuzom, Czechom lub Serbom. Największą zasługą niemieckich antyfaszystów i komunistów, często także więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, jest to, że gdy na obszarze dzisiejszej NRD uzyskali swobodę działania, to za swoje najważniejsze zadanie uznali reedukację narodu niemieckiego i doprowadzenie do utworzenia niemieckiego państwa robotniczo-chłopskiego, związanego klasowym sojuszem z państwami socjalistycznymi.

Ta konsekwencja ich działania trwa, żeby choć wspomnieć nacechowane treściami przyjaźni i pokoju programy wychowania i nauczania szkolnego, przenikającymi szeroko do życia prywatnego. Sukcesy w tym zakresie są tym większe, że dokonują się w warunkach otwartej konfrontacji ideologicznej z kapitalistyczną ofensywą, uprawianą za pośrednictwem zachodniemieckich stacji radiowych i telewizyjnych.

Tego samego typu walkę polityczną Republika Federalna Niemiec narzuca naszym sąsiadom z Odrą w odniesieniu do ich stosunków z państwami socjalistycznymi. Siły wrogie NRD zdają sobie bowiem sprawę z tego, iż ostateczną socjalistyczną państwowości niemieckiej jest Związek Radziecki wraz z innymi sojusznikami krajami. Są to sprawy znane, ale przypomnieć je warto zawsze, kiedy mowa o naszych stosunkach z NRD. To bowiem przecież Niemiecka Republika Demokratyczna, w dziewiątym miesiącu swojego państwowego bytu, wtedy, gdy zachodniemieckie siły rewizjonistyczne okrzyknęły to zdradą interesów narodowych — swój pierwszy w historii akt międzynarodowy zawarła z Polską. I tym właśnie układem, podpisanym 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu, NRD uznała granicę na Odrze i Nysie za ostateczną i niepodważalną.

Niecałe dwadzieścia dwa lata później, od początku 1972 roku,

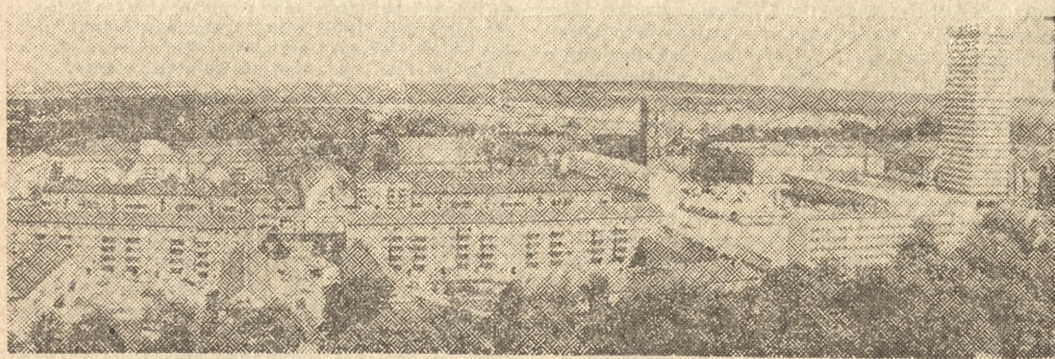
ta ostateczna i niepodważalna granica między naszymi państwami została otwarta dla ludności Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Odtąd ruch turystyczny odbywa się tutaj bez wiz, bez paszportów, torując drogę coraz lepszemu zrozumieniu się naszych społeczeństw. Kiedy słusznie zresztą się mówi, że ta decyzja kierownictwa politycznych naszych państw otworzyła nowy etap stosunków między naszymi narodami i państwami, to należy to widzieć także na tle jednoczesnych skutecznych starań NRD o przekształcenie jej granicy z RFN w rzeczywistą granicę pomiędzy dwoma państwami niemieckimi.

Lata siedemdziesiąte nadały stosunkom między Polską a NRD nowy wymiar. To już nie tylko przyspieszenie, ale przede wszystkim jakościowe zmiany. Integracja działań nie tylko gospodarczych, ale i społecznych. Świadectwo tego, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest trwałą częścią wspólnoty socjalistycznej. Jedną z licznych ilustracji tego stwierdzenia może być takie porównanie: w 1975 roku wzajemne dostawy towarowe z tytułu kooperacji i specjalizacji produkcji przemysłowej stanowiły 11 procent ogółu obrotów, a w 1980 zwiększą się do 30 procent. Służą temu między innymi realizacja stu porozumień kooperacyjnych i specjalizacyjnych.

Postęp w stosunkach Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest tak szybki, że kierownictwa partyjne i państwowe naszych narodów postanowiły, iż podpisany przed dziesięć laty i nadal ważny układ między naszymi państwami należy zastąpić nowym, dostosowanym do tych przemian, jakich jesteśmy codziennymi uczestnikami. Z pewnością nowy układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy stworzy jednocześnie dalsze możliwości rozwijania szeroko pojętych wspólnych działań na szczytach państw i narodów.

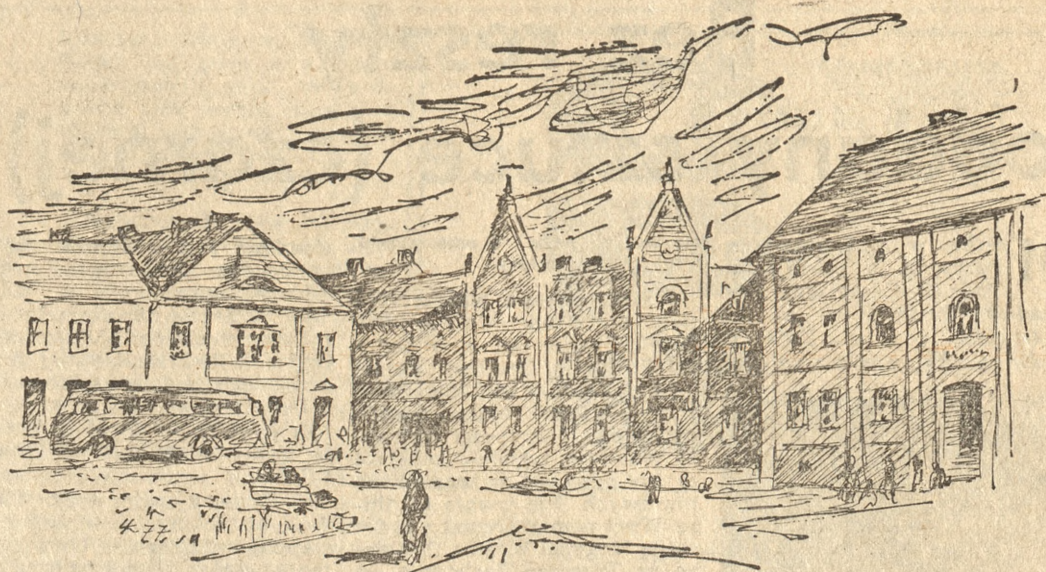
Nowym symbolem takiej woli jest dzisiaj rozpoczęte frankfurckie spotkanie przyjaźni stu tysięcy młodzieży z NRD i Polski. To bowiem młode pokolenia naszych narodów będą wzbogacać i ulepszać wszystko, co już zostało dokonane i co dzięki temu jeszcze powinno i może być uczynione.

TADEUSZ KACZMAREK



Panorama Frankfurtu nad Odrą.

Fot. — Archiwum



Fragment Rynku w Buku.

Rys. L. Kapczyński

Wielkopolskie krajobrazy

Majowa panorama Buku

Gdy ktoś wraca do miasta, w którym nie był już od lat, spostrzeże od razu każdą zmianę. Ale nawet kiedy po raz pierwszy zatrzyma się gdzieś na dłuższą, to — chodząc po rynku, placach, uliczkach — też bez trudu odnajdzie wszystko, co nowe. Bardzo zmienił się Buk w porównaniu z tym sprzed wielu lat — rzekł mi pan Feliks S., z którym tu przyjechaliśmy. Wiele pobudowano i wciąż się buduje...

I ja to widziałem: nowe bloki mieszkalne, rozwijające się osiedle domków jednorodzinnych, ośrodek zdrowia, pawilon szkolny, Młodzieżowy

raz ładnie: parkingi, zieleń. Jeszcze niedawno był tu tylko bruk...

W Buku wiele dokonano już społecznej pracy. W parku, w osiedlach, na stadionie. Widoczne tego rezultaty bardzo wszystkich zachęcały. Tegoroczna majowa niedziela czynu partyjnego pamięta się tutaj jak wielkie wydarzenie, bo pracowano wszędzie, zrobiono dużo i teraz wszystkim to służy. Przy takich społecznych akcjach często wspomina się w Buku tych zapaleńców z „Metalplastu”, którzy pod zakładowym przedsięwzięciem zbudowali dużą świetlicę.

Jednym z głównych organizatorów tego przedsięwzięcia był Franciszek Furmaniak. Rzecz nie była łatwa. Trzeba było spod przedszkolnego budynku, który wybudowano bez piwnicy, wydrzeć masę ziemi. W tym niemal górniczym trudzie z wielką pasją pracowali m. in. Jan Kozicki, Józef Małysz, Teodor Szymański, Marian Wawrzyniak. A i dyrektor „Metalplastu”, Tadeusz Wyrzyński, nie żałował rąk...

Stary Buk jest bardzo wyraznie młody. Nie tylko z tej przyczyny, że w szkołach podstawowych i zawodowych jest tu wiele młodzieży, chociaż bez wątpienia właśnie ona ożywia puls tego miasta. Szkolne imprezy, harcerskie akcje mają widoczny rozmach. Na sympatię i uznanie młodzi zasługują sobie sami. Wydarzeniem były w Buku uroczystości zorganizowane niedawno z okazji Dnia Zwycięstwa, kiedy to Zbiórca Szkoła Gminna nosząca imię Bohaterów Bukowskich oraz Hufiec ZHP im. Kosynierów Bukowskich otrzymały własne sztandary. Stanowiły one ważny element prowadzonego wśród młodzieży z miasta i gminy Buk obywatelskiego wychowania. Treści czerpie się z rodzimego źródła patriotycznych tradycji.

Współcześnie wiele zyskują młodzi z bezpośrednich kontaktów z Kółem ZBoWiD oraz Klubem Oficerów Rezerwy,

który należy do najlepszych w województwie poznańskim. Prezesem Klubu jest nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1, zasłużony wychowawca — Eugeniusz Jakubowski. Inicjatorem

Obecnie w gminie Buk mieszka 10 500 osób, z tego prawie połowa, bo 5000 — w mieście. Gmina liczy 11 wsi sołectw. Na jej terenie jest również Państwowe Przedsiębiorstwo Gospodarstwa Rolnych z siedzibą w Niepruszewie, mające 4 zakłady (m. in. Zakład Mechanizacji i Chemizacji). Największym zakładem przemysłowym w Buku jest „Metalplast”, a oprócz niego: Spółdzielnia Pracy „Bukowianka”, Okręgowa Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Spółdzielnia Kółek Rolniczych i Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. W najwyższym budynku w mieście znajduje się Zakład Obrótu Rolnego...

niejednej prawdziwie młodzieżowej imprezy jest dyrektor Zbiórce Szkoły Gminnej — Franciszek Gawron. Z grona dawnych pedagogów często wspomina się pierwszego burmistrza Buku po wyzwoleniu i wieloletniego kierownika szkoły — Leona Grabowskiego. Do anegdoty weszło jego pytanie: „A czy byliście już w Kozłowie?”, które zadawał zawsze, gdy zgłaszało mu projekty wyjazdu do Warszawy, Krakowa, Malborka. Była w tym jakże mądra troska o to, aby młodzi najpierw poznawali swe najbliższe rodzinne strony.

Mieszkańcy Ziemi Bukowskiej znają historyczną i kulturalną tradycję swych stron, współtworzą też wartości nowe. Jedni — jak np. Tomasz Nowacki, autor monografii o Buku, czy doktor Lech Siuda, utrwalają pamiętki przeszłości, inni zaś zaangażowani są przede wszystkim we współczesne, społeczne działania. W tym gronie wymienić można np.

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Każda rocznica, każde święto skłaniają do zastanowienia, obeerzenia się wstecz i spojrzenia w przyszłość, do podsumowań i wniosków. Podobnie jest i ze Świętem Ludowym, którego historia jest nie tylko historią wsi polskiej, tak jak i samo święto jest świętem nie tylko części społeczeństwa.

Nie było bowiem rozdzielenia spraw — chłopskich i narodowych — ani pod Racławicami, ani 110 lat później w rocznicę sławnej bitwy, kiedy to z uczuć patriotycznych ludu polskiego, jego walki o niepodległą Polskę po raz pierwszy zrodziła się idea Święta Ludowego; ani w 1937 roku, w czasie krwawo stłumionego strajku chłopskiego, okupionego życiem 46 chłopów; ani pod Wajdą, Zabórzem i Rożą, w walce batalionów chłopów w obronie ludności Zambrzyńskiego czy w takich bitwach jak pod Lenino, Narwkiem, Tobrukiem, Monte Catinio i na ulicach Berlina, gdzie

chłop polski walczył mężnie i padał gęsto — za wolność, za Polskę, za prawo każdego jej obywatela do sprawiedliwego, dostatecznego i spokojnego życia.

Cel klasy robotniczej i chłopstwa był zawsze jeden, zmieniali się tylko przeciwnicy, którzy albo nie widzieli, albo nie chcieli widzieć rzeczywistych racji narodu, albo — jak w przypadku okupanta hitlerowskiego — świadomie, programowo i systematycznie chcieli ten naród zniszczyć.

Po dojściu do władzy klasy robotniczej wspólnota interesów miasta i wsi była taka sama, wzbogacona jedynie o doświadczenia wspólnej walki, wspólnie przebytej drogi. Świa domości siły, jaka tkwiła w sojuszu dwóch podstawowych klas narodu była, zresztą, również i na progu wolności, gwarancją ziszczenia się marzeń, wielu pokoleń oraz przezwyciężenia niemałych przeciwności pierwszych lat powojennych.

Jednym z pierwszych aktów władzy ludowej była nacjonalizacja przemysłu, ale i reforma rolna. Odbudowa kraju i okres industrializacji wymagał wielkiego wysiłku, ofiarności i wielu wyrzeczeń, oznaczał jed-

Święto Ludowe 1977

Nasze wspólne

nak dostatek pracy nie tylko dla robotników, był także szansą dla wielu milionów chłopów, którym ani przeludniona wieś międzywojenna, ani miasto nie miały nic do zaoferowania. Władzy ludowej jednak nie chodziło o robotnika czy chłopów w ogóle, ale o właściwie przygotowanego, światłego człowieka, umiającego w miarę upływu czasu, sprostać coraz trudniejszym zadaniom technicznym i technologicznym.

Zwalczono więc analfabetyzm — w mieście i na wsi; uodopięcono szkoły, uczelnie — młodzieży wiejskiej i miejskiej; za dbano o zdrowie całego bez wyjątku już dziś narodu; dochowano się także licznej już dziś

kadry robotników, techników, inżynierów, lekarzy i naukowców legitymujących się pochodzeniem chłopskim. Aktualnie na wyższych uczelniach kształcą się znacznie więcej młodzieży wiejskiej aniżeli przed wojną w ogóle było studentów. Co raz liczniejsza jest też kadra fachowców pracujących dla potrzeb wsi bądź bezpośrednio w produkcji rolnej z pochodzeniem robotniczym, miejskim. Piszę o tym nie po to, by

komuś wzruszyć, ale po to, by wykazać, że polityka partii nie była i nie jest li tylko wynikiem chłodnej kalkulacji ekonomicznej, że jej podstawowym założeniem jest wszechstronny interes całego narodu. Jest w tym wszystkim — nie od samego początku — początki tak wyrazisty, tak namacalny — jakiś głęboki ludzki, intymny, żeby nie powiedzieć rodzinny wymiar racji, spraw, zadań i związanych z tym kłopotów.

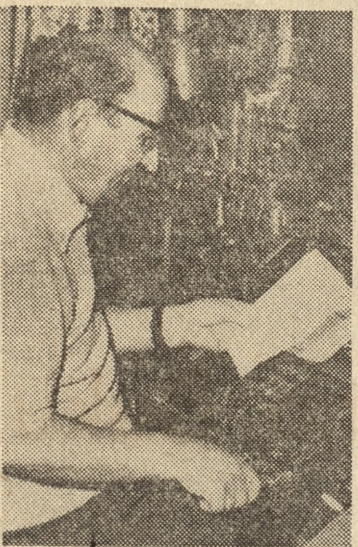
Kontekst ten jest wyraźny szczególnie w okresie zapoczątkowanym przez VI Zjazd PZPR i nakreślony na nim, dziś już w pełni realizowany program. Nowa polityka partii, ukształtowana przy współudziale Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zapewnia coraz wyższą opłacalność produkcji rolnej, zwiększając tym samym udział wsi w podziale dochodu narodowego. W wyniku realizacji tej polityki ob-

jęto bezpłatną opieką lekarską całą ludność wiejską a nie jak przed kilkoma laty tylko dzieci i niektóre tzw. choroby społeczne. Wprowadzenie reformy oświaty i obowiązkowej szkoły średniej poprzedza olbrzymi wysiłek organizowania sieci zbiorczych szkół gminnych — z lepszą kadra, lepszym wyposażeniem — wyrównujących szanse życiowe młodzieży wiejskiej. Reforma organów władzy i administracji terenowej umocniła rolę chłopów jako współgospodarza kraju. Nigdy też tak wiele nie zrobiono, jak w ostatnim okresie, dla szybkiej, radykalnej poprawy uzbrojenia technicznego wsi polskiej, dla rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wreszcie, pod obrady Sejmu wchodzi projekt ustawy o emeryturach dla rolników indywidualnych.

TADEUSZ PŁOCIŃSKI

Bez reszty oddany sztuce (czarnej)

Mieszka w Luboniu koło Poznania, a pracuje w Oddziale Gazetowym Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka przy ul. Zwierzynieckiej. Wszakże nie zanoto-



Czesław Drajerzak przy linotypia.
Fot. — H. Kamza

wano w kierownictwie tej placówki by 63-letni Czesław Drajerzak, składacz maszynowy (linotypista) kiedykolwiek spóźnił się do pracy. Jego zajęcia zazwyczaj rozpoczynają się późnym popołudniem lub nawet prawie nocą, ale zawsze przybywa do zakładu na wiele minut przed obowiązującą go godziną.

Zresztą nie tylko z tej strony jest dobrze znany i nie tylko tą cechą daje dobry przykład innym. Jak sam mówi (a potwierdzają to jego przeżycia) ma znacznie nadwątłone zdrowie, co zmusza go do stałego leczenia się. Ale i z tego powodu nie nadużywa druku L-4 bądź innych form zwalniających się z pracy. Zresztą — przypadłości zdrowotne to stara historia.

Miał 25 lat, był już wyuczony zawodu zecera, gdy pod koniec sierpnia 1939 roku powołano go do służby frontowej w 69 pułku piechoty w Gnieźnie. Miał wówczas stopień plutonowego, którego dosłużył się na początku lat 30-tych, gdy służył w 57 pułku piechoty w Poznaniu. I właśnie w kilka dni później zaczęła się krótko, ale brzemenna w skutki żołnierska droga C. Drajerzaka. Najpierw cofanie się z pułkiem w kierunku Bzury, później tragi czna noc z 17 na 18 września, w którą został ranny, a następnie — okrażenie przez znaczne siły Wehrmachtu i niewola.

Początkowo przekazano jeńca do polowego lazaretu, później przewieziono do obozu w Końskich, wreszcie — po zwolnieniu — znów złapano w obozach w Biedrusku koło Poznania i następnie w Antoniewie w pobliżu Skoków. Wyselektowano go z obozu XXIB 1 dość szybko, bo 2 marca 1940 roku,

nie czuł na sobie i w sobie skutków owej krótkiej wojny.

Kiedy wczesną wiosną 1945 roku odrodzone Wojsko Polskie pojawiło się w wolnym już Poznaniu, Czesław Drajerzak ponownie otrzymał wezwanie do armii. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że pierwsze tygodnie mógł tę służbę odbywać w warunkach biurowych. Nie trwało to długo. Wnet pomaszzerował z 12 dywizją II Armii Wojska Polskiego na Pomorze Zachodnie, do Kamienia Pomorskiego. Nie łatwa tam była służba. Niby to za frontem, ale lasy pełne jeszcze hitlerowskich band, rozmaitych uciekinierów i szabrowników. Wszędzie było daleko, a transport dywizyjny raczej skromny. Toteż nie raz wypadało nosić meldunki pieszo lub przewozić przegrodnie napotykanymi pojazdami.

Właśnie tam poznał między innymi swego obecnego kolegę po fachu — Janusza Jeżewskiego, dzisiaj pracownika stereotypii Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka przy ul. Wawrzyniaka. Jeżewski był młodszy, a w wojsku jeszcze nie służył, a trafił do niego także z marcowego poboru. W Kamieniu Pomorskim poznawał arkana wojennej i wojskowej sztuki. Niemniej C. Drajerzak jeszcze dzisiaj mile wspomina owe wspólne z Jeżewskim przeżycia. Sam skończył wojnę poborowy i przyswajał im to, czego w wojsku wcześniej go nauczono.

Czesław Drajerzak wyuczył się drukarstwa na początku lat 30-tych w Zakładzie Kuglina przy al. Marcinkowskiego. Później podjął pracę w ówczesnej Drukarni Uniwersyteckiej (dzisiejszej Naukowej). Przyszedł do tego zawodu z zamiłowaniem, choć jeszcze dzisiaj nie potrafi sprecyzować skąd się ono wzięło u ponad 20-letniego młodzieńca. „Chyba — powiada — z tego, że zawsze mówiono, iż drukarstwo to zawód inteligentny”.

A że od początku wykazywał sporo zainteresowania i wielkie chęci, szybko przeleciały mu lata nauki. Niestety, kiedy po jej zakończeniu zaczął liczyć na własną stabilizację, przysłała wojna. I dopiero po latach mógł wrócić do kaszy drukarskiej. Nie na zawsze. Nadwątłone zdrowie nie pozwalało bowiem pracować na stojąco. Odbił zatem C. Drajerzak w 1949 roku dodatkowy kurs składacza maszynowego i... przesiadł się do linotypu. Najpierw w zakładzie głównym dzisiejszego „Kasprzaka”, przy ul. Piotra Wawrzyniaka, następnie w dziale gazetowym przy Zwierzynieckiej. Tutaj pracuje do dzisiaj. Przede wszystkim składa teksty do codziennych wydań „Głosu”. Jest w ekipie „dla nas” jednym z najstarszych drukarzy. Stażem i wiekiem.

Nie jest to praca łatwa. Raczej mozolna, bo składa teksty tak zwanych „kronik” (reperuar kin i teatrów, wykaz dyżurów placówek służby zdrowia, programy radiowe i TV — dop. E. C.), a wszystko to ze-

stawiane jest z literek najmniejszego kroju gazetowej czcionki, koloneli...

— Nigdy się nie zdarzyło — mówią przełożeni C. Drajerzaka — by złożył mniej niż przewiduje to dzienna norma.

Dodajmy, że norma ta wynosi 5 200 znaków, zaś C. Drajerzak wykonuje przeciętnie 6 000.

— Mam w moim życiorysie dwie ważne sprawy — podkreśla mój rozmówca. — Owa wojacka, która choć tragiczna i niezbyt efektowna, przecież pozwoliła mi dołożyć własną czastkę do wielkiej sprawy polskiej. Druga, to praca zawodowa, którą prawdziwie umiłowałem, i dzisiaj nie wiem, jak to będzie, gdy za dwa lata przejdę na emeryturę...

Czesław Drajerzak pochodzi z rodziny robotniczej (ojciec pracował w przedwojennym majątku Uniwersytetu Poznańskiego w Żabikowie), miał pięcioro rodzeństwa: trzech braci i dwie siostry, ożenił się późno, bo dopiero w 1946 roku i oboje z żoną wychowali dwie córki, dzisiaj już także pracujące... („Ta starsza, Elżbieta — dodaje jakby na marginesie — to już mężatka, a Barbara jeszcze przy nas”).

Praca pochłania C. Drajerzaka bez reszty. Wolny czas poświęca raczej na uprawianie własnego ogródka przy domu. Czy działa społecznie? Owszem, kiedyś był aktywny przy kole ZBoWiD w Żabikowie, a teraz jest członkiem koła zakładowego tej organizacji. Ale i w tym przypadku nadwątłone zdrowie i praca na zmiany nie pozwoliły mu na większe zaangażowanie się. Faktem jest, że koło żabikowskie powstało częściowo z jego inicjatywy, że dopiero poprzez ZBoWiD dotarły do niego żołnierskie wyróżnienia, m. in. medal „Za udział w walkach o Berlin”. Dumny jest z tego, że tu, w Zakładach im. Kasprzaka przeszedł z zecerów na linotypistów 4 drukarzy, wśród nich Stefana Warzbinińskiego, który do dzisiaj jest konserwatorem linotypów w zakładzie głównym.

Czesław Drajerzak, to jeden z owych licznej reszty ludzi, którzy bez reszty oddali się sztuce zwanej czarną. Jeden także z licznych grona osób, pracujących od lat wyłącznie przy składaniu, łamaniu i druku „Głosu Wielkopolskiego”. Wybraliśmy właśnie jego, cichego, sumiennego pracownika, by w ten sposób wyrazić uznanie wszystkim, którzy właśnie dzisiaj obchodzą swe doroczne branżowe święto — Dzień Drukarza. Im wszystkim życzymy dzisiaj powodzenia w życiu i pracy zawodowej, świadomości tego, że od nich zależy, w jakim tempie słowo pisane zamienia się w drukowane i dociera do naszych czytelników.

EUGENIUSZ COFTA

Ogłoszenie przez UNESCO roku 1977 Międzynarodowym Rokiem Rubensa — dla upamiętnienia 400 rocznicy urodzin wielkiego malarza holenderskiego — ożywiło szczególnie Antwerpię, rodzinne miasto malarza. Robi się tam wszystko, by nadać rocznicy uroczysty charakter. Odnowiony został przede wszystkim słynny dom Rubensa, wybudowany nad Kanałem Wapper we wczesnych latach XVII w. Jeszcze przed ukończeniem budowy mówiono, że Antwerpia będzie się nim szczycić przez długie wieki — i ta opinia dzisiaj się sprawdza.

Aby odsonić widok na Dom Rubensa usunięto ostatnio zespół starych, architektonicznie nieciekawych budynków nad kanałem, tworząc nowy Wapper — zieloną uliczkę dla pieszych, i otwierając na nowo oryginalną perspektywę. Odnowiono również przepiękny ogród na tyłach domu, obsadzając go kwiatami i krzewami, które były w modzie za czasów Rubensa. Fasada rzeźby, i wnętrze zostały dokładnie odrestaurowane, tak że dom wygląda tak jak w dniu, gdy wprowadzał się tu Rubens z rodziną.

Określenie jest może nie całkiem ścisłe, bowiem historia mówi, że gdy Rubens w 1615 r. wprowadzał się do swej nowej rezydencji nie wszystko było tam jeszcze ukończono, a murarze i malarze pracowali na wyścigi. Ale widocznie bardzo było ciasno artystyce w domu teścia, gdzie mieszkał od swego powrotu do Antwerpii.

Uprzednio spędził bowiem osiem twórczych lat we Włoszech i Hiszpanii.

Wkrótce po powrocie do kraju mianowany został nadwornym malarzem arcyksięcia habsburskich w Brukseli. Po-

Rocznica UNESCO

DOM RUBENSA

ślubił Izabelę Brandt, córkę czołowego prawnika antwerpskiego i zamieszkał z teściami.

W 1610 r. Rubens otrzymał nagrodę Wappera — astronomiczną sumę 10 000 florenów i zabrał się do zaprojektowania rezydencji godnej artysty o światowej reputacji. Dom miał być przede wszystkim przestronny — artysta potrzebował wiele miejsca.

Rezydencja w starym stylu flamandzkim, z cegły i kamienia wapiennego, posiadała wprawdzie dziesięć pokoi, łącznie z prywatną galerią obrazów, ale była tak przytulna jak dwa rek we Flandrii czy Brabancji.

Największe zainteresowanie wzbudza pracownia malarza, ogromna, skąpana w odcieniach srebra, które tak charakterystyczne były dla dzieł Rubensa.

Z jednej strony posiada ona galerię dla widzów, dalej pomieszczenia uczniów. Z kolei portyki ogrodu przywodzi na myśl cały szereg alegorycznych obrazów, zamówionych u Rubensa przez królową wdowę Marię de Medici, przedstawiających zdarzenia z życia jej i jej męża Henryka IV.

Owdowiawszy po katastrofalnej dżumie 1626 r. Rubens wysłany został z misją dyplomatyczną do Madrytu, a następnie do Londynu, odąd nazwisko jego stało się znane w świecie dyplomatycznym.

Otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu w Cambridge, a Karol I nadał mu tytuł szlachecki. W 1630 r. powrócił do swojej rezydencji nad Wapper i do umiłowanego zawodu. Wówczas to, mając lat 53, poślubił 16-letnią wiekność, Helenę Fourment, z którą miał jeszcze pięcioro dzieci. Wszystkie urodziły się w domu nad Wapper.

Tutaj też 30 maja 1640 r. zmarł dr Sir Peter Paul Rubens. Młoda wdowa osiedliła się w dwupiętrowym domu w Doel, po drugiej stronie rzeki. Dom Rubensa przechodził przez wiele rąk, rozmaite adaptacje zakryły świetność jego pierwotnej architektury. Wreszcie w 1937 r. posiadłość wykupiono, a architekt miejski zadał o przywrócenie domowi pierwotnego kształtu architektonicznego. Jako muzeum miejskie otwarty został w dziesięć lat później.

KRYSTYNA T. GIERLIŃSKA

Człowiek urzeczony Polską

Polski Oddział Stowarzyszenia Kultury Europejskiej S.E.C. — zrzeszenia skupiającego wielu literatów, uczonych, artystów ze wszystkich krajów Europy — przyznaje co roku nagrodę zagranicznym twórcom, którzyłożyli zasługi na polu popularyzowania kultury polskiej za granicą. W tym roku przyznano ją 88-letniemu Francowi Louisowi Schoellowi, uczonemu, pisarzowi i tłumaczowi.

Nikt chyba bardziej nie zasłużył na to wyróżnienie niż ten Alzatyk z urodzenia, tłumacz „Chłopów” Reymonta, autor ponad 250 prac o naszej literaturze i kulturze, który Polskę tak umiłował, że uważał ją za drugą ojczyznę. Urodzony w Amiens w rodzinie o starych tradycjach alzackich, zdecydowanie pro-francuskiej, wychowany był w kuliście dla ideałów humanistycznych. Już we wczesnym dzieciństwie chętnie przesiadywał w bogatej bibliotece ojca, teologa i profesora literatury niemieckiej, i tam właśnie zetknął się po raz pierwszy z „Trylogią” Sienkiewicza we francuskim przekładzie. Sienkiewicz był tym pisarzem, który zapalił jego młodzieńczą wyobraźnię i zainteresowanie dalekim i nieznanym krajem. Potem zachwycił go polskie pieśni, tańce i obyczaje, z którymi zetknął się, gdy odwiedził kolonię polskich emigrantów w Ourville koło Chartres. Po zdobyciu tytułu magistra filologii angielskiej korzystał z propozycji i jedzie do Chicago, obejmując na tamtejszym uniwersytecie stanowisko wykładowcy języka i literatury francuskiej. Tam też żenił się z Polką, Olą Gulkowską. Jeszcze nie zna polskiego języka, ale już czyta wszystko co się da o Polsce, poznaje jej literaturę na razie z bardzo skąpych przekładów. W czasie I wojny światowej trafia do niewoli niemieckiej i korzystając z tego, że jego kolega jeńca Tomasz Kiciński z Kielc jest Polakiem, zaczyna uczyć się języka polskiego, bo nareszcie ma na to — o ironio — czas. Przy pomocy słownika czyta pierwszą polską książkę w oryginale. Jest to „Quo Vadis” Sienkiewicza. Po niej przychodzi kolej na „Chłopów” Reymonta. Oto jak wspomina później sam tę lekturę: — Wzięło mnie. „Jesień” — jej imponują-

ce pejzaże, malownicze sceny zaszewów, rojowisko życia wiejskiego nad brzegiem stawu w Lipcach — wszystko to mnie zachwyciło... To była Polska oglądana i odtworzona przez wielkiego artystę, krótko mówiąc — Polska bajecznie egzotyczna dla młodego Francuza... W moim entuzjastycznym umyśle tylko jedno pragnienie: dać poznać moim rodakom to olśniewające arcydzieło.

Tak zrodziła się pierwsza myśl o przetłumaczeniu powieści Reymonta na język francuski. Całość wielkiego przedsięwzięcia została zakończona w 1925 r. Kilka lat wcześniej Schoell poznał osobiście Reymonta, staje się jego serdecznym przyjacielem i gorącym propagatorem jego dzieł. Jeździł z wykładami o jego twórczości i wygłasza je na uniwersytetach Francji, Belgii i Holandii. W 1921 r. po raz pierwszy odwiedził Polskę, zawiera wiele znajomości i przyjaźni.

W 1927 r. rezygnuje ze stanowiska wykładowcy literatury romańskich na Uniwersytecie Kalifornijskim i przenosi się na stałe do Genewy, gdzie zostaje kierownikiem Sekcji Dokumentacyjnej (Wydział Językowy), w Sekretariacie Ligi Narodów. Ma teraz możliwość podtrzymywania częstszych kontaktów z Polską, dokąd kilkakrotnie wyjeżdża do rodziny żony, z polskimi pisarzami, dla których jego dom w Genewie stoi zawsze otworem.

Można śmiało powiedzieć, że obok nieżyjącego już tłumacza „Pana Tadeusza”, Paula Cezara, Schoell jest najwybitniejszym znawcą naszej literatury na całym francuskim obszarze językowym. Jest autorem licznych studiów krytycznych o Sienkiewiczu Norwidzie, Wierzyńskim, Boyu-Zeleńskim, Chormańskim i in. Imponuje rozległością wiedzy.

Obecnie prof. Schoell mieszka w Boinvilliers niedaleko od Paryża, razem ze swą córką Anne-Marie i zięciem Polakiem — Franciszkiem Rozwadowskim, w domu, w którym z piętyzmem otacza się wszystko co związane jest z naszym krajem. Na uroczystość wręczenia nagrody nie mógł przyjechać osobiście ze względu na stan zdrowia. Ogromnie tego żałował — powiedziała jego siostrzenica Zofia Lepkowska — która w imieniu uczonego odebrała nagrodę. Zawsze się cieszy na każdą wieść o Polsce i z każdego spotkania z Polakami. Wiadomość o wyróżnieniu przyjął ze wzruszeniem. (PAP)

Tatra” to jedna z tych nazw, które podobnie jak „Skoda” zrobiły światową karierę i od wielu już lat rozstrawiają dobre imię wyrobów czeskosłowackiego przemysłu na rynkach wszystkich kontynentów. Zakłady firmujące swe produkty charakterystycznym, umieszczonym w kole napisem „Tatra” rozsiane są po całej Czechosłowacji. Najbardziej liczą się te, które wyrabiają samochody, lokomotywy i urządzenia dla przemysłu maszynowego. Mnie zainteresowały tym razem zakłady w Koprivnicach, kilkunastotysięcznym miasteczku położonym u podnóża Beskidów, w kraju północno - morawskim, 400 kilometrów od Pragi, ale stosunkowo niedaleko Polski. To tu w Koprivnicach powstają kilkunastotonne wywrotki „Tatra” 148 i ciągniki „Tatra” 813, dobrze znane także na naszych drogach, natomiast samochody osobowe „Tatra” 613, budowa-

ne w zakładzie filialnym w odległej o kilkanaście kilometrów miejscowości Příbor.

Wejście do zakładów w Koprivnicach jest niepozorne: brama, portiernia, za nią od razu dziedziniec, a właściwie podwórko zapchane do granic możliwości samochodami ciężarowymi, w różnym stadium wykończenia. Panująca w tym miejscu cianota ma swe uzasadnienie. Samochodowe tradycje fabryki sięgają bowiem bez mała stu lat.

Wyprodukowany tu w roku 1897 pierwszy wóz osobowy „President” jest jednym z najcenniejszych eksponatów muzeum techniki w Pradze. Tak zaczął się przełom w historii koprivnickich zakładów, które przedtem wytwarzały powozy i wagony „President” pierwszy — jak się wówczas mówiło — automobil, wyprodukowany w monarchii austro-węgierskiej, był wiosną 1898 pokazany na wystawie w Wiedniu, dokąd

Z notatnika podróży po CSRS

TATRA — dobre imię

dojechał o własnych siłach, przebywając drogę z Koprivnic do Wiednia długości 328 km w 24 godziny i 15 minut, z czego na samą jazdę zużył 14 i pół godziny. Na oko różnił się od konnego powozu tylko... brakiem dyszla. Ale nie żywe konie wprawiały go w ruch lecz umieszczony z tyłu czterotaktowy silnik Benz o pojemności 2,75 litra, o mocy... 5 koni mechanicznych, przy 600 obrotach na minutę.

Dzisiaj w Koprivnicach powstaje przeszło 10 000 wozów „Tatra” 148 i „Tatra” 813. To bardzo dużo. Szef działu reklamy, S. Babiniec, zapytany o cenę tych samochodów, odpowiada: „U nas jak przed wojną u Baty — wszystko po jed-

nej cenie”. W tym żarcie jest dużo prawdy. Zarówno bo-

wiem oba wspomniane wyżej typy, jak i samochód osobowy



„Tatra” 613 może konkurować z najbardziej renomowanymi markami świata.

Fot. — Archiwum

„Tatra” 613 kosztują po około ćwierć miliona koron.

Zakłady w Koprivnicach mają przed sobą ogromną przyszłość. W ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zostały wytypowane jako fabryka specjalizująca się właśnie w produkcji ciężkich wozów ciężarowych. Przed kilku laty z międzynarodowego banku w Moskwie przyznano im 77,5 miliona rubli dewizowych (jeden rubel dewizowy ma wartość około 10 koron) pożyczki, która ma być spłacona w latach 1977—1984. Efekty tej pożyczki są już widoczne gołym okiem. Wystarczy minąć stare zabudowania, by zobaczyć nowe, już gotowe i jeszcze wznoszone, ogromne hale, charakteryzujące się betonowymi przeszklonymi konstrukcjami. Rocznie „przerabia” się na budowie 600 milionów koron. Hale, która zwiędza, zbudowana kosztem 286 milionów koron w

Edukacja kulturalna społeczeństwa

Plastyka wśród ludzi

Chcieliśmy zobaczyć, jak pracują ludzie sztuki i przez to podnieść swój poziom kultury, niezbędny dziś na każdym stanowisku pracy. Pragniemy założyć w największym przedsiębiorstwie województwa w „Cukrowniach Leszczyńskich” — galerię obrazów, a wynik pleneru ma być jej zalążkiem.

„Dzięki wyjątkowej postawie zaproszonych artystów i nawiązaniu natchnień i na zawsze serdecznych, bezpośrednich związków z robotnikami, wśród których tworzyli — cele przez nas założone, „zo stały zdecydowanie przekroczone”. Podpis — dyrektor Przedsiębiorstwa „Cukrownie Leszczyńskie”, inż. Jarosław Biłat.

Tekst ten otwiera katalog wystawy malarstwa „Wschowa 76, I Plener Przemysłowy”. Wystawa w dniach od 21 do 24 maja br. czynna była w sali Domu Kultury Kolejarskiego w Lesznie, a od 28 maja otwarta będzie we wschowskim Domu Kultury.

Owa ekspozycja to plon pleneru zorganizowanego przez Cukrownie Leszczyńskie, Biuro Wystaw Artystycznych w Lesznie oraz Okręg Poznański Związku Polskich Artystów

Plastyków w okresie pełni sezonu buraczano-cukrowniczego, w październiku 1976. W plenerze udział wzięli poznańscy artyści — malarze Jan Grzegorzewski, Marian Bernard Jankowiak, Florian Klemiński (komisarz pleneru), Eugeniusz Wierzbicki oraz Stanisław August Marciniak.

Prezentują oni na wystawie

Na zdjęciu: obraz Stanisława Augusta Marciniaka „Cukrownia we Wschowie” (olej, 88x64 cm). Fot. — Archiwum



43 obrazy. Charakterystyczne już są same tytuły tych prac: „Krajalnice jak kolumny”, „La pacz kamieni”, „Cukrownia w nocy”, „Dymy i para nad Cukrownią”, „Stara chłodnica”, „Klarownia”, „Warniki”, „Pejzaż Cukrowni”.

W działalności organizatorskiej związanej z plenerem i wystawami czynny udział brali przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych oraz dyrektorzy wielu przedsiębiorstw, m. in. dyrektorzy cukrowni z Góry,

Kościana, Gostynia, Miejskiej Górki. Jak piszą w katalogu organizatorzy, fakt ten podkreślił „jak ważne miejsce w edukacji kulturalnej społeczeństwa zajmuje plastyka”.

★

Jutro, w niedzielę 29 maja odbędzie się w Poznaniu walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego.

Poznański ZPAP jest największą organizacją twórczą naszego regionu. W sześciu sekcjach — malarstwa, grafiki, rzeźby, architektury wnętrz, projektowania przemysłowego i konserwacji skupia 540 artystów-plastyków. Ma oddziały w Kaliszu i Pile, delegatury w Koninie i Lesznie.

Osiągnięcia twórcze poznańskich artystów-plastyków są powszechnie znane, wyznaczają wysoką rangę naszemu regionowi na mapie kulturalnej kraju. W całej Polsce znana jest także aktywność społeczna członków poznańskiego ZPAP.

Przytoczyłem przykład jednego tylko z wielu działań twórczych i społecznych ZPAP, owego pleneru wschowskiego. Działania takich, zbliżających artystów do szerokiego ogółu społeczeństwa jest bardzo wiele. Dowodnie to świadczy, że hasło „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką” jest w Wielkopolsce rzetelnie realizowane.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



SKĄD TEN BRZYDKI ZWYCZAJ?

Był piątek, 6 maja br., godzina 14.40. W pociągu z Poznania do Gniezna, w wagonie II klasy, pełno młodzieży szkolnej. Wiek 14—17 lat. Kilka panienek, zjadając jabłko, wypychało ogradzki od tychże za siebie, między oparcie a siedzenie. A w wagonie były ładne pojemniki na odpadki. Skąd ten brzydki zwyczaj? (2031)

ZDZISŁAW C. — Poznań

CHODNIKI-NIE TYLKO DLA... AUT

Chodnikiem ulicy Mielżyńskiego w Poznaniu można iść tylko w pojedynkę, a kobieta z wózkiem ma trudności z przejściem, bo samochody choć stoją ukosem, ale prawie pod murami kamienic. „Głos” pisał już kiedyś, że na tej ulicy sytuacja w maju zmieni się na lepsze, ale była to tylko — jak się okazuje — cześć obietnica władz komunistycznych. Trzeba się dziwić, że MO wobec „chodnikowych zaborców” wykazuje całkowitą tolerancję. Byłem świadkiem (10. V br.), jak na pl. Młodej Gwardii przed barem mlecznym samochód podjechał pod same schody (trzeba było omijać go, wchodzić na stopnie), tam jednak już na pana kierowcę czekał milicjant. Wobec każdego jednak kierowcy, parkującego tak, że wóz utrudnia swobodne przechodzenie pieszym, powinny być stosowane ostre sankcje porządkowe. (2069)

FRANCISZEK DROŻNIEWSKI — Poznań

W SPRAWIE KAŁUŻ NA JEZDNIACH

Odpowiadając na list, opublikowany w „Głosie” z 30 IV pt. „Kałuże i kultura”, Zarząd Dróg i Mostów informuje, że dokonano przeglądu ulicy Gwardii Ludowej i w pobliżu stacji benzynowej nie stwierdzono zapadnięć w jezdni. Opryskanie przechodniów mogło być spowodowane przez zanieczyszczenie ścieków, co zostało usunięte przed ukazaniem się notatki. Zarząd zwiększy kryteria przy odbiorze technicznym nowych nawierzchni oraz kontrole ulic po opadach deszczu, celem uniknięcia omawianych sytuacji. (1629)

inż. JANUSZ CHMIELEWSKI

dyrektor

ZBYT SZYBKIE ZMIANY ŚWIATEŁ

Przystanek tramwajowy w Poznaniu przy zbiegu ulic Głogowskiej i Strusia. Szerokość jezdni znaczna. Na zielony sygnał część ludzi zdążyła dojść tylko do szyn tramwajowych i już zapala się czerwone światło. Na dalsze przejście trzeba czekać aż do ponownej zmiany światła. A tu tak z tyłu jak i z przodu ruszają samochody i tramwaje. Straszne! Przejście przez jezdnię powinno być unormowane czasem, który w tym miejscu potrzebuje starszy człowiek. (3107)

WŁADYSŁAW KOWALSKI — Poznań

CO DLA NIEMOWLĄT?

Mam 4-miesięcznego syna, którego jadłospis jest jeszcze skromny, a podstawowymi jego składnikami są m. in. mleko w proszku i marchew. Tymczasem mam poważne kłopoty z nabywaniem zarówno jednego jak i drugiego artykułu. Nieregularne dostawy mleka w proszku (w opakowaniach po 19 zł) do sklepów w pobliżu miejsca mego zamieszkania (śródmieście Poznania) powodują, że jestem zmuszona do biegania od sklepu do sklepu w poszukiwaniu tego podstawowego produktu. A jeśli chodzi o marchew, to drugi już tydzień nie pomaga zaangażowanie w poszukiwaniach rodziny i znajomych. W całym Poznaniu marchwi nie uświadczyć. Czym więc mam karmić malca? A może wiecie, gdzie można otrzymać — niezbędne dla pielęgnacji niemowlęcia — rumianek i zasypek? (2133)

HANNA KANIEWSKA — Poznań

ODCZUWAMY NA WŁASNEJ SKÓRZE

Przeczytaniu w sobotnio-niedzielnym „Głosie” (21—22. V) artykułu, zatytułowanego „Ci co osobno?” postanowiłem napisać do redakcji i przekazać uwagi, które mi się w związku z tym artykułem nasunęły. Nie w celu polemiki z autorem, bo nie wydaje mi się, by można było w którymkolwiek punkcie nie zgodzić się z jego stwierdzeniami, ale po prostu dla postawienia przysłówiowej „kropki nad i”.

Otóż w praktykowaniu przez jednostki, a — co gorsza — przez instytucje i poważne przedsiębiorstwa polityki sobkostwa i patrzenia nie dalej niż końca swego nosa, upatruję przyczyn większości mankamentów, na które napotyka się codziennie: braku wielu artykułów — bo wygodniej produkować i sprzedawać np. serwisy stołowe, aniżeli pojedyncze talerze lub półmiski, czy całe komplety mebli, niż pojedyncze szafki, taborety itp.; wypiekanie dużych, niesmacznych bułek (bo szybciej i łatwiej), chociaż wiadomo, że każdy wolałby na śniadanie zjeść dobrze wypieczoną, małą bułeczkę; zmniejszanie i zaprzestawianie wyrobu np. popularnych kosmetyków do których ludzie się przyczepili, bo na „nowościach” można mniejszym nakładem zarobić więcej.

Autor artykułu nie stwierdził tego wprost, ale warto sobie powiedzieć, że każdy codziennie na własnej skórze odczuwa skutki takiego sobkostwa; a wielu z nas może nawet nie uświadamia sobie tego, że również uprawia społeczne sobkostwo i swą postawą w pracy, podejmowanymi decyzjami oraz wygodnictwem utrudnia innym życie. (2172)

WŁODZIMIERZ WITCZAK — Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-359, Poznań.

Piękny to był zamysł wydawniczy, dowód prawdziwego pietyzmu dla tradycji, staranne, śliczne i trafnie pomyślane edytorsko, opublikowanie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego według tekstu i inscenizacji z roku 1901 w opracowaniu Jerzego Góla. W ubiegłym roku minęło akurat 75 lat od słynnej, wracającej we wszelkich wspomnieniach krakowskiej prapremiery „Wesela”, potąd nie utrwalonej w formie dokumentu, a istniejącej jedynie w żywej przez dziesiątki lat tradycji. Narodziła się przeto pragnienie ukazania „Wesela”, owego dramatu-inscenizacji w takim teatralnym kształcie, jaki mu nadał według swej wizji sam autor. W roku 1973 Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie dokonał próby teatralnego wystawienia dzieła maksymalnie zgodnie z zachowaną w tradycji wersją prapremiery. I wtedy zrodziła się niejako potrzeba wydania egzemplarza teatralnego z 1901 r. z całym możliwym do zrekonstruowania po 70 latach komentarzem. Dzieła tego dokonał Jerzy Gół — wybitny historyk krakowskiej sceny. W pierwszej części otrzymujemy publikację egzemplarza teatralnego wraz z objaśnieniami i fragmentami skreślonymi w opracowaniu reżyserskim, z jednocześnie scenariuszem ukazującym przez noty, rysunki, symbole reżyserskie, zawarte w egzemplarzu a uzupełnione przez fragmenty recenzji i wspomnień. W drugiej części zamie-

szczone są kwieciste ujęcia Wyspiańskiego w inscenizacji, omówienie okoliczności premiery i opis składników przedstawienia. Praca ma charakter pionierski.

Otrzymujemy obecnie najpełniejszą i chyba najbardziej przemyślaną z dotychczasowych antologią poezji Norwida pt. „Cyprian Norwid — Poezja i Dobroć — wy-

świada dla niego odskocznik, jutro zaś — celem pracy kulturowej, gdyż poezję uważał jedynie za jej najdoskonalsze narzędzie, wypróbowane w doświadczeniu wieków”.

Fascynująca to książka, pięknie wydana w „Bibliotece Syrenki”, pióra Mariusza Karpowicza — „Sekretne tre-

sektów, jest w książce wiele. A jest ona napisana z ogromnym nawiązaniem i budzącą podziw kulturą, zarazem zaś tak ciekawie, że na prawdę trudno jest się od tekstu oderwać. Tekst uzupełnia blisko sto ilustracji, świetnie uzupełniających i potwierdzających wywody autora.

Janusz Stradecki, twórca bibliografii poświęconej twórczości Tuwima, opublikował obecnie tom pt. „W kręgu Skamandra”, pierwszą próbę monograficznego ujęcia dzieł grupy Skamandra i roli, jaką odegrała w życiu kulturalnym kraju. Opierając swe badania o socjologię literatury, ukazuje grupę zarówno od strony metodologicznej, jak syntetycznej i problemowej. Zadziwia znajomość faktów, zjawisk, szczegółów, często pozostających poza świadomością nawet doświadczonego badacza. Co znamienne, iż niezależnie od zastosowanego w książce naukowego aparatu badawczego, Stradecki pisze tak przystępnie i interesująco, iż studium jego zaciekać może także i mniej wprowadzonego w problemy literatury czytelnika.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Z tradycji kulturowych

„bór z utworów” w oryginalnym opracowaniu Mariana Piechala, poety wrażliwego, szczególnie od lat wycołanego na Norwidowe słowa i myśl. Jest to antologia wyjątkowo poetycka, najpełniejsza z wszystkich pośród wydanych, mieszcząca bowiem aż 386 wierszy, zarówno skończonych całości lirycznych, jak wybranych pewnych partii czy urywków, bezcennej przecież niekiedy wartości. Jakby mottem przyswiewiającym Piechali w wyborze było pojmowanie tak wszechstronności zainteresowań Norwida, jak zdawania sobie przez niego sprawy z nieustannego ruchu zjawisk i spraw. Piszze zatem Piechal: „Zakładało to istnienie zjawiska powszechnego zmienności. Był twórcą postępowym w znaczeniu uniwersalnym. Jego kult tradycji równy był jego wierze w jutro. Tradyc-

ja była dla niego odskocznik, jutro zaś — celem pracy kulturowej, gdyż poezję uważał jedynie za jej najdoskonalsze narzędzie, wypróbowane w doświadczeniu wieków”.

„bór z utworów” w oryginalnym opracowaniu Mariana Piechala, poety wrażliwego, szczególnie od lat wycołanego na Norwidowe słowa i myśl. Jest to antologia wyjątkowo poetycka, najpełniejsza z wszystkich pośród wydanych, mieszcząca bowiem aż 386 wierszy, zarówno skończonych całości lirycznych, jak wybranych pewnych partii czy urywków, bezcennej przecież niekiedy wartości. Jakby mottem przyswiewiającym Piechali w wyborze było pojmowanie tak wszechstronności zainteresowań Norwida, jak zdawania sobie przez niego sprawy z nieustannego ruchu zjawisk i spraw. Piszze zatem Piechal: „Zakładało to istnienie zjawiska powszechnego zmienności. Był twórcą postępowym w znaczeniu uniwersalnym. Jego kult tradycji równy był jego wierze w jutro. Tradyc-

ciagu 4 lat. Na jej piętrze umieszczono olbrzymie urządzenia — prasy służące do walcowania z blach części karoserii...

W Czechosłowacji największy problem, to brak siły roboczej — główny czynnik ograniczający produkcję. Ponieważ inwestycje są działaniami wy magającymi stosunkowo dużego wkładu siły roboczej, mają nasi południowi sąsiedzi nie małe kłopoty z planowym prowadzeniem inwestycji. A jednak budowa w Koprivnicach nie tylko jest realizowana zgodnie z napiętym planem, ale nawet jest jedną z niewielu w Czechosłowacji budów wyprzedzających inwestycyjny harmonogram. Obok firm krajowych pracuje tu także firma jugosłowiańska. Jest to — jak mnie informują — największa umowa zagraniczna podpisana po roku 1945 na prace budowlane.

W efekcie tych inwestycji produkcja „Tatry” w Kopriv-

nicach wzrosła z 10 500 wozów w roku 1977 do 15 000 w roku 1980. „Czy można by jeszcze bardziej podnieść liczbę wytwarzanych wozów?” — pytam. — „Można, ale do tego musielibyśmy mieć więcej ludzi” — pada odpowiedź. I tak jest rzeczywiście. Nawet w Słowacji, która kiedyś była ziemią zacofaną, zaczyna brakować siły roboczej. Nic więc dziwnego, że w Koprivnicach i w filialnym zakładzie w Pri borze zatrudnionych jest kilkuset Polaków, przeważnie kobiety, przebywających tu czasowo.

W Priborze powstają luksusowe wozy osobowe „Tatra” 613. W Czechosłowacji używane są do celów reprezentacyjnych. Jeżdżą nimi, i tylko nimi, najwyżsi funkcjonariusze partyni i państwowi, od głowy państwa począwszy. Jest w tym także coś z uznania dla wyrobów rodzimego przemysłu. W Czechosłowacji bardzo często słyszy się z ust

przeciętnych ludzi opinie o wysokiej jakości produktów z napisem „Made in Czechoslovakia”.

Jednym z dowodów tej jakości jest „Tatra” 613. Wprawdzie zakład w Priborze jest stosunkowo niewielki, a nawet po prostu mały, bo zatrudnia zaledwie około tysiąca pracowników, jednak zwiedzając go, odniosłem wrażenie, że jest to zupełnie świadome zamierzenie. Karoserie przychodzą tu gotowe z Koprivnic. Wszelkie odlewy, w tym korpusów silników, także robi się w zakładzie macierzystym. Tu zaś wykonuje się wszystkie pozostałe prace świadczące o jakości i decydujące o cenie tej pięknej i dużej limuzyny.

Dawniej osobowe „Tatry” (poprzedni model — 603) były tylko czarne. Teraz robi się je w różnych kolorach. 8-cylindrowy silnik o pojemności 3500 centymetrów sześciennych umieszczony jest z tyłu i chłodzony powietrzem. Przy szybko-

ści 110 km na godzinę zużywa 18—20 litrów paliwa, może jechać z szybkością 160 km, a maksymalnie 190 km przy odpowiednio większym zużyciu benzyny. Są to wozy reprezentacyjne, w których liczy się nie tyle zużycie benzyny, ile także walory jak szybkość, bezpieczeństwo jazdy, komfort i niezawodność. A pod tym względem „Tatra” 613 może konkurować z najbardziej renomowanymi markami świata. Dlatego właśnie w Priborze nie goni się za wielkością produkcji. Przeciwnie. Wiele czynności wykonuje się metodami półfabrycznymi, nie mał półprzemysłowymi. Rocznie wykonuje się niespełna tysiąc samochodów. W dniu, w którym byłem w fabryce, inż. Frantisek Smolik powiedział mi, że wyprodukuje się 3 nowe „Tatry” 613. Wytwarzanie tych samochodów to prawie ręczna praca, zabawa w tworzenie cacek.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przed sezonem turystycznym

Tranzytem, ale...

Urzędy celne otrzymują ostatnio wiele zapytań od turystów polskich, udających się na wycieczki zagraniczne, dotyczące praw i obowiązków podróżnego przejeżdżającego tranzytem przez terytorium innego państwa do kraju docelowego np. z Polski przez ZSRR, Rumunię i Bułgarię do Turcji.

Generalnie sprawy tranzytu turystów zostały uregulowane w konwencji dotyczącej ułatwień celnych dla turystyki, podpisanej w Nowym Jorku 4 czerwca 1954 roku. Artykuł 4 tej konwencji mówi m. in., iż każde z umawiających się państw udzieli z zastrzeżeniem, że nie zachodzi tu obawa nadużycia, upoważnienia do przewozu tranzytem pamiątek z podróży o ogólnej wartości 50 dolarów USA, pod warunkiem, że turysta przewozi je na sobie lub w towarzyszącym mu bagażu i że nie są one przeznaczane dla celów handlowych. (W raporcie końcowym Konferencji Na rodów Zjednoczonych z 5 września 1963 r. sporządzonym w Rzymie załączono, aby dopuszczać do przewozu w tranzycie pamiątki wartości do 100 dolarów USA).

Kierując się m. in. postanowieniami tej konwencji poszczególne państwa wydały własne przepisy celne, dotyczące podróży tranzytowych przez terytorium.

W Polsce kwestię tę reguluje art. 17 ustawy z 26 marca 1975 r. — Prawo Celne (Dz. U. nr 10, poz. 56), który stanowi, że towary przewożone przez polski obszar celny są wolne od cła i ich przewóz nie wymaga pozwolenia, pod warunkiem zgłoszenia ich do odprawy.

Rozwiązanie przyjęte przez Polskę jest zgodne z normami prawa międzynarodowego, które nie zabrania wprowadzania przepisem wewnętrznym norm prawnych ko rzystających niż te, które są ustanowione przepisem umowy między narodowej.

Przepisy celne innych państw ujmują podobnie ten problem choć mogą one różnić się pewnymi szczegółami. We wszystkich państwach obowiązuje podstawowa zasada zgłoszenia funkcjonariuszowi celnemu wszystkich przewożonych ze sobą rzeczy i towarów. Niezgłoszenie ich lub ukrycie powoduje sankcje karne przewidziane w ustawodawstwie danego kraju: karę grzywny lub karę więzienia a także niezależnie od tego konfiskatę towarów.

Podróżnemu w tranzycie można odprawić przewożone przez niego rzeczy i towary pod warunkiem, że zostaną one następnie wywiezione poza obszar celny danego kraju. W tym celu wiele państw stosuje deklaracje celne lub dowody warunkowych odpraw celnych, na których organa celne potwierdzają przywóz i wywóz rzeczy i towarów do swego i ze swego obsza

ru celnego. W ten sposób władze zabezpieczają się m. in. przed nielegalnym handlem lub innymi formami zbywania przywiezionych do danego kraju towarów.

Takie są ogólne zasady dotyczące podróży tranzytem. Przepisy celne poszczególnych państw precyzują dokładniej obowiązki podróżnych przekraczających granice tych państw.

Węgierskie przepisy celne traktują podróżnego przejeżdżającego przez WRL tak samo jak każdego innego podróżnego przybywającego do Węgier.

Podróżny zobowiązany więc jest zgłosić ustnie funkcjonariuszowi celnemu przewożone przedmioty, o ile nie stanowią one rzeczy osobistych niezbędnych w czasie podróży i przekraczają wartość 3000 forintów, z tym że zgłoszeniu podlegają także przedmioty, których wartość jednostkowa przekracza 1000 forintów, jeżeli nawet ich łączna wartość nie przekracza kwoty 3000 forintów.

W przypadku, kiedy podróżny przewozi towary o wartości przekraczającej wymienione wyżej kwoty, władze celne mogą zażądać wpłacenia w wjazdowym punkcie granicznym kaucji w walucie wymiennej lub forintach. Zwrot tej kaucji następuje w wjazdowym punkcie granicznym po przedstawieniu funkcjonariuszowi celnemu przewożonych towarów, za które wpłacił kaucję.

Turyści przejeżdżający tranzytem przez węgierski obszar celny zobowiązani są także zgłosić wszystkie posiadane obce środki płatnicze, których wartość przekracza 200 dolarów USA.

Bułgarskie przepisy celne uważają za podróży znajdujących się w tranzycie te osoby, które posiadają paszport zagraniczny opatrzony wizami do krajów docelowych. Podróżnych posiadających wkładki lub stosowny wpis w dowodzie osobistym traktuje się na innych zasadach. Zgłoszenie przewożonych w tranzycie towarów odbywa się ustnie lub pisemnie (deklaracja celna lub ustne oświadczenie).

Zgłoszeniu nie podlegają rzeczy osobiste użytku z wyjątkiem przedmiotów wartościowych np. wyrobów ze złota, magnetofonów, odbiorników radiowych, aparatów filmowych i fotograficznych, kryształów oraz innych artykułów trwałego użytku.

Podróżny powinien więc zwrócić uwagę, aby wpisy dokonane przy przekroczeniu granicy LRB o przewożonych towarach zostały obszaru celnego anulowane przez przy opuszczaniu bułgarskiego celników, w innym bowiem wypadku może zachodzić podejrzenie, że przedmioty te zostały przez podróżnego zbyte podczas tranzytu.

W wywóz bułgarskich produktów płatniczych nie może przekraczać 30 lewa.

Radzieckie przepisy celne pozwalają przewieźć podróżnemu w tranzycie wszystkie posiadane przez niego przedmioty osobistego użytku, w ilościach określonych w przepisach celnych dla osób przyjeżdżających do ZSRR na krótko trwały pobyt w sprawach prywatnych.

Przywożone przedmioty muszą zostać zgłoszone ustnie i wpisane do deklaracji celnej, a następnie okazane radzieckim władzom celnym przy opuszczaniu terytorium ZSRR. Do radzieckiej deklaracji celnej należy również wpisać wszystkie przewożone obce środki płatnicze, przedmioty z metali szlachetnych, wyroby futrzarskie i inne wartościowe przedmioty.

Przepisy celne Czechosłowacji i Rumunii również przewidują zasadę ustnego zgłaszania przez podróżnego wszystkich przewożonych przedmiotów i na żądanie władz celnych wypełnienie deklaracji celnych.

Przepisy celne NRD wymagają ustnego zgłoszenia przewożonych tranzytem przedmiotów, których ilość lub charakter wskazują, że nie stanowią one rzeczy zwyczajowo przewożonych jako niezbędnych w podróży; w szczególności zgłosić należy przedmioty wartościowe i trwałego użytku.

Przy okazji warto podróżnych przestrzec przed chowaniem w samochodach, w miejscach nie przeznaczonych do przewozu bagażu, towarów lub przedmiotów nie zgłoszonych do kontroli celnej. Grozi bowiem za to, obok innych kar, konfiskata samochodu, w którym został ukryty towar. Również za niezgłoszenie władzom celnym przewożonych przedmiotów lub towarów grozi podróżnym, bez względu na to czy przejeżdżają oni tranzytem, czy też dany kraj jest punktem docelowym ich podróży, wysokie kary grzywny i konfiskata towaru.

Warto więc stosować się do obowiązujących w danym kraju przepisów. Warto też przy przekraczaniu każdej granicy zgłaszać wszystkie przedmioty wartościowe, a zwłaszcza wyroby z metali szlachetnych, by nie zostać posądzonym o to, iż zostały one nabyte w danym kraju i są nielegalnie wywożone. A tam gdzie obowiązuje pisemna lub ustna forma zgłoszenia towarów, lepiej z własnej inicjatywy poprosić o deklarację celną i zgłosić towary do tranzytu pisemnie. (PAP)

Doskonaleństwo ochrony zdrowia i opieki społecznej

4 lata upłynęły od przyjęcia rządowego programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej na lata 1973 — 1990. W okresie tym podjęto szereg działań zmierzających do zapewnienia ogółowi ludności naszego kraju powszechnej, dostępnej i odpowiadającej współczesnemu poziomowi wiedzy medycznej opieki zdrowotnej, a także lepszemu wykorzystaniu posiadanych środków materialnych. Szczególną uwagę poświęcono opiece nad grupami ludności wymagającymi szczególnej troski.

Dla zapewnienia kompleksowej i ciągłej opieki zdrowotnej nad osobami w wieku rozwojowym wprowadzono powszechny system obowiązkowych badań lekarskich tzw. bilansów zdrowia noworodków oraz dzieci i młodzieży w wieku 2,

4, 6, 10, 14 i 18 lat. Bilans zdrowia dzieci 6-letnich, które rozpoczynają naukę w szkołach, został już przeprowadzony.

Wyraźnie poprawiła się opieka nad noworodkami. Ze względu na wagę problemu przeprowadzono kontrole w województwach, gdzie współczynnik umieralności niemowląt był wyższy, niż w pozostałych regionach kraju. Obecnie współczynnik ten wynosi około 24 na 1000 żywych urodzeń, tj. o 2 mniej, niż w roku wprowadzenia programu.

Nastąpiła dalsza poprawa w opiece przedporodowej i środowiskowej nad kobietą ciężarną. Rozbudowano sieć poradni dla kobiet, wzrastała stale liczba lekarzy specjalistów w zakresie położnictwa i ginekologii. Duże znaczenie ma także roz-

wój sieci żłobków oraz nowych form opieki środowiskowej, tzw. żłobków blokowych, mikrożłobków itp.

Zagadnieniem, na które zwracano w tym czasie szczególną uwagę, był dalszy rozwój opieki zdrowotnej nad załogami na kładowych pracy, którą objęto po nad 6 mln pracowników naszej gospodarki.

Istotny postęp osiągnięto w zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych. Systematycznie spada liczba nowych zachorowań na gruźlicę. Liczba zarejestrowanych przypadków gruźlicy czynnej zmniejszyła się w tym okresie z 38,6 do 16,3 na 10 000 ludności. Szczególnego podkreślenia wymaga duży spadek zachorowań na gruźlicę wśród dzieci i młodzieży do 19 lat. (PAP)

Rekordowy deficyt w handlu zagranicznym USA

Ekspert administracji waszyngtońskiej przewidują, że bilans handlu zagranicznego USA osiągnie w tym roku rekordowy i nigdy nie notowany deficyt 25 mld dolarów, wobec niespełna 9 mld w roku ubiegłym.

Tak wysoki deficyt, będący świadectwem słabości i kłopotów amerykańskiej gospodarki, jest spowodowany przede wszystkim ustawicznym wzrostem cen ropy i dalszym wzrostem importu tego niezbędnego dla USA surowca. (PAP)

Nota ZSRR do rządu ChRL

Jak informuje Agencja TASS 19 maja Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wręczyło ambasadzie Chińskiej Republiki Ludowej notę w celu przekazania jej rządowi ChRL.

Nota stwierdza, że w Chinach coraz większego zasięgu nabiera wroga wobec ZSRR kampania prowadzona przez organy propagandy i oficjalne osobistości na wszystkich szczeblach. Prasa chińska i inne środki masowej informacji rozpowiadają pod adresem Związku Radzieckiego oszczerstwa nie różniące się od kłamliwej propagandy imperialistycznej, która już dawno skompromitowała się w oczach narodów. Usiłuje się wypaczyć politykę wewnętrzną ZSRR, mówi się o rzekomych agresywnych zamiarach Związku Radzieckiego wobec Chin, przedstawia w fałszywym świetle pokojową politykę zagraniczną ZSRR, głosi tezę o nieuchronności nowej wojny światowej, twierdząc nawet, że jest ona pożądana. Utrzymuje się, że ZSRR ani przez chwilę nie rezygnuje z myśli o podbiciu Chin. Wszystko to — stwierdza nota — jest nie do pogodzenia z elementarnymi normami, do których przestrzegania zobowiązane są wszystkie państwa, a tym bardziej utrzymujące ze sobą stosunki dyplomatyczne.

Nota głosi, że ta antyradziecka psychoza jest na rękę wyłączenie tym siłom, które chciałoby, aby Chiny pozostawały we wrogich stosunkach ze

Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Ci, którzy nawołują do organizowania krukaj przeciwko Krajowi Rad — czytamy w notie — nie powinni zapominać, że konieczny jest w przeszłości tego rodzaju krucjaty przeciwko naszemu krajowi.

Nota stwierdza, że chociaż na ChRL jako na stałym członku Rady Bezpieczeństwa spoczywa poważna odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz za rozwój współpracy między państwami, działalność strony chińskiej świadczy, że przywódca ChRL nie chce ponieść tej odpowiedzialności i balansują w polityce zagranicznej na niebezpiecznej krawędzi. Tak mogą postępować tylko ci, którzy nie troszczą się o losy narodów, w tym również własnego narodu, ci, którym są obojętne tragiczne skutki, do jakich może doprowadzić polityka zmierzająca do zaostreżenia napięcia międzynarodowego. Do tego zmierzają reakcyjne koła państw imperialistycznych i z nimi w rzeczywistości jednoczą się również organizatorzy wrogiej kampanii w Chinach.

Rząd ZSRR wystosował do rządu ChRL protest przeciwko wrogiej wobec Związku Radzieckiego oszczerczej kampanii w Chinach i z całą powagą ostrzegł, że przywódca chiński bierze na siebie wielką odpowiedzialność przed własnym narodem za skutki kontynuowania tej kampanii. (PAP)

Rozmowy

E. Babiucha w RFN

Przewodniczący Klubu Poselskiego, PZPR, członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Edward Babiucha, który stoi na czele delegacji Klubu Poselskiego PZPR, przebywającej na zaproszenie frakcji parlamentarnej SPD z kilkudniową wizytą w RFN, przeprowadził rozmowy z czołowymi politykami partii koalicji rządowej: przewodniczącym SPD Willy Brandtem, przewodniczącym FDP i ministrem spraw zagranicznych Hansem-Dietrichem Genscherem oraz przewodniczącym frakcji FDP w Bundestagu Wolfgangiem Mischnic-Kiem.

Na spotkaniu z przedstawicielami frakcji parlamentarnej SPD członkowie delegacji dokonali wymiany poglądów na temat zadań na przyszłość w stosunkach między Polską i Republiką Federalną. Przedmiotem dyskusji były sprawy z zakresu polityki zagranicznej, oświaty i wychowania oraz nauki i techniki.

Rozmowy cechowała rzeczowość i wola rozwiązywania problemów stojących na drodze do dalszego pogłębienia procesu normalizacji stosunków między Polską a RFN.

Edward Babiucha spotkał się również z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) Herbertem Miessem i jego zastępcą — Hermanem Gautierem. (PAP)

Bomba miała eksplodować o północy

Siły bezpieczeństwa wykryły ze garową bombę nitroglicynową w pałacu w Cannes, w którym odbywają się projekcje w ramach międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Nieznani sprawcy umieścili ją w schowku w ścianie na drugim piętrze budynku, gdzie miała eksplodować o północy. Skutki wybuchu odczułaby publiczność festiwalu zebrała na ostatnim pokazie wieczoru — filmie Wima Wendersa pt. „Przyjaciel Amerykanin”. (PAP)

Majowa panorama Buku

Dokończenie ze str. 3

prezesa Koła ZBoWiD — Antoniego Chojnowskiego lub jakże zapalonego dla spraw sportu prezesa klubu „Patria” — Hieronima Łubińskiego (piłkarz ręczny z Buku z powodzeniem walczył w lidze międzywojewódzkiej).

Nie brak tu ambicji kulturalnych. Świadczą o tym amatorskie zespoły artystyczne, działające na wsiach i w mie-

ście (np. orkiestra dęta ORMO z „Metalplastu”), grupa bukowski rzeźbiarzy ludowych, a także to, co organizuje się w plenerze i w kinie „Wielkopolański”. Społeczny aktyw kulturalny skupiony jest w Towarzystwie Miłośników Ziemi Bukowskiej.

Szczególne ożywienie życia kulturalnego następuje jednak wiosną, w majowe dni. — Tegoroczna wiosna będzie pod tym względem wyjątkowa —

mówi sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, Jerzy Juchacz. — Mamy przecież w Buku dwudniowy festyn „Głosu Wielkopolskiego”. To kolorowe święto stanie się zaczątkiem naszych dorocznych „Dni Bukowskich” w czasie majowych Dni Kultury. Jest w tym i taki zamysł, aby przynajmniej wtedy wracał do Buku ten, kto był tutaj chociaż raz...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Odciski palców na oryginalne

Włoski minister kultury Mario Pedini oświadczył, iż wobec narastającego handlu fałszyfikatami obrazów słynnych malarzy trzeba będzie podjąć nie tylko skuteczniejsze zwalczanie tego procederu, ale też zachęcić współczesnych malarzy do pozostawiania na swych dziełach specjalnych odcisków palców. Uniemożliwiłoby to produkcję i sprzedaż kopii przedstawianych jako oryginały. Ostatnio np. wykryto szajkę, która usiłowała przechłaniać 1330 obrazów rzekomo zna-

komitości świata artystyczne-go.

Dzieła znaczonych odciskami palców byłyby wpisane na specjalną listę, którą trzymałby w prywatnym sejfie sam minister. Państwo również proponuje cła oficjalnego wprowadzania podłuchu telefonicznego u wszystkich osób podejrzanych o przynależność do siatki fałszerzy. Minister Pedini podkreślił konieczność ścisłej współpracy międzynarodowej w zwalczaniu handlu fałszyfikatami. (PAP)

R. Polański przed sądem

29 czerwca ma się rozpocząć w Los Angeles proces Romana Polańskiego, któremu zarzuca się, że 10 marca br. odurzył narkotykami w domu Jacka Nicholsona i zgwałcił 13-letnią dziewczynkę. Policja poinformowała, że w pokoju hotelowym w Los Angeles zajmowanym przez R. Polańskiego, w dniu aresztowania znaleziono zdjęcie pornograficzne przedstawiające wspomnianą pannę, na wpół rozebraną. Sąd potwierdził doniesienia policji. (PAP)



dzieły Polski i NRD hitka repertary, poprzedzonych niemieckojęzycznymi streszczeniami. M. in. Marek Oldakowski pisze o historii miłości jednego z wielu polsko-niemieckich małżeństw.

W „TYGODNIU” — Wiesława Baranowska przedstawia „Raport w sprawie mordercy” czyli wywiad z prof. dr hab. Kazimierzem Jasińskim, z poznańskiej Akademii Medycznej, przewodniczącym Krajowego Zespołu Specjalistycznego Kardiologii. Tytułowym mordercą, jak łatwo się domyślić, są choroby serca.

W „PERSPEKTYWACH” — Anna Wawrzycka z okazji święta drukarzy przedstawia refleksje zgoła nieswiąteczne, a dotyczące papieru. Bez papieru nie ma dru-

ku, a zdarzało się w roku poprzednim, że niejednokrotnie w magazynach nie było papieru nawet na bieżące wydania gazet i czasopism. Jak w takich warunkach mówić o kontroli jakości papieru? Autorka cytuje opinię doskonale ilustrującą tę kwestię: — Gdyby opierać się na badaniach laboratoryjnych 90 proc. papieru produkcji krajowej kwalifikowałoby się do zwrotu. Praktycznie RSW zwraca jedynie papier, który, mówiąc językiem fachowym „nie idzie na maszynę”.

W „KULTURZE” — Michał Ogórek pisze o chorach — czyli stałe spóźniających się — pociągach. To znowa dla pasażerów i także kolejarzy. — Jedną dyrekcją — pisze autor — przekazuje pociąg drugiej i melduje — go-

dzina taka i taka plus dwadzieścia sześć. Oznacza to, że przekazuje go dwadzieścia sześć minut później, ale mówi się plus, bo lepiej brzmi dodawanie niż przyszanianie się do niewykonania planu.

W „LITERATURZE” — trzy rozmowy na temat sposobu wykorzystania polskiej Tatr. Tytuł publikacji — „Komu sprzedać Tatry?”

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Waldemar Pawłowski w 10 rocznicę śmierci Jana Kiepury pokazuje słynnego śpiewaka od strony mniej znanej, zza kulis kariery. Tytuł publikacji „Jan Kiepura — jakim go pamiętam”.

W „PRZEKROJU” — Na temat nazewnictwa ulic mówi rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, prof. dr Mieczysław Karas. Warto, by przeczytał ten tekst także ci, którzy decydują o nazewnictwie ulic. Może by wtedy nie nazywano ich określeniami dezinformującymi lub długimi nie do zapamiętania.

LEKTOR



Sobota 28 V

PROGRAM 1

6.30 — R-TV Szkoła Średnia —

Niedziela 29 V

PROGRAM 1

6.35 — TTR — Historia, I. 8: „Złoty wiek kultury polskiej”;

7.25 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 51: „Wpływ pracy hodowlanej na zwiększenie efektów produkcyjnych u zwierząt”;

7.55 — „Nasze spotkania”;

8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;

8.45 — Studio Sport (kol.);

13.45 — TTR — Historia, I. 3: „Złoty wiek kultury polskiej”;

14.30 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 51: „Wpływ pracy hodowlanej na zwiększenie efektów produkcyjnych u zwierząt”;

15.30 — Dla dzieci — Bajki i bajeczki: „Biały reklin”;

16.05 — „Radzimy rolnikom”

16.35 — „Obiektowy”;

16.45 — „Dziennik (kol.);

16.55 — „Sobota Młodych — „Kalejdoskop”;

17.30 — „Entuzjast” — radz. film fab. (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Przystanek autobusowy” — film fab. prod. USA (kol.);

22.10 — „Kalejdoskop z Bijelo Dugme” (kol.);

22.45 — „Dziennik (kol.);

23.00 — „Paulina” — franc. film fab. (dow. od 18 lat, kol.);

PROGRAM 2

15.05 — „Z koszar i poligonów”;

15.30 — „Niedziela pewnego małżeństwa w mieście przemysłowym średniej wielkości”

(powt. z 27 bm., kol.);

16.20 — Uśmiechy Starego Kina: „Ruchome obrazy”;

17.05 — „Zorro” — film prod. USA pt. „Złoty Monaster”;

17.30 — Popołudnie podróży: przygody — Pasja, przygoda — program studyjny-filmowy: „Spitsbergen”, „Moray” — australijska Amazonka — film dok. (kol.);

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Telewariety” — program TV CSRS (kol.);

21.50 — 24 godziny (kol.);

22.05 — „Krwawa lalka” — odc. 2 franc. filmu fab. (kol.);

23.00 — Studio Sport.

PROGRAM 2

11.40 — Program dnia;

11.45 — Muzyczna teleteka;

12.35 — Wojskowy blok dok...;

13.35 — Dla młodych widzów...;

14.35 — Studio sport;

15.15 — Prawda czasu — prawd ekranu;

16.55 — Żywoty instrumentów;

18.00 — Studio sport;

19.00 — Wieczorynka;

19.30 — Wieczór z dziennikiem;

20.30 — Studio sport;

21.40 — W starym kinie;

Poniedziałek 30 V

PROGRAM 1

15.25 — NURT — Pedagogika: „Środki informatyczne w procesie kształcenia. Wykład prof. dr. Leona Lejla”;

16.00 — „Obiektowy”;

17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);

17.55 — „Radar”;

18.15 — „Janosik” — odc. 4 pt. „Worek talarów” (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki: „Zawisza Czarny” (kol.);

22.15 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);

23.05 — Dziennik (kol.).



„Zawisza Czarny” Juliusza Słowackiego, w reżyserii Jerzego Gołińskiego. Występują Franciszek Pieczka (na zdjęciu) Urszula Popiel, Krystyna Wieczorek i inni.

Fot. — CAF

16.30 — „Zapis historii” — film dokumentalny;

PROGRAM 2

15.10 — Język niemiecki;

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE — Blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej;

15.45 — Nasi milusińscy: „Skąd się biorą dzieci”;

15.55 — Pasje rodzinne: „Tylko w cyrku” (kol.);

16.10 — Nasi milusińscy: „Kto to jest król”;

16.20 — „Mój dom rodzinny” — mówi Szymon Kobylński (kol.);

16.40 — Nasi milusińscy: „Co to jest małżeństwo”;

16.45 — „Mój dom rodzinny” — mówi Andrzej Kuśniewicz;

17.00 — „Jak buduje się dom” (kol.);

17.20 — „M — jak mieszkanie” (kol.);

17.30 — „Złoty lizak” — festiwal piosenki dziecięcej;

18.00 — „Stół rodzinny” — Karol Estreicher (kol.);

18.20 — Muzyczne listy (kol.);

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Sam na sam z Jerzym Antczakiem;

21.40 — 24 godziny (kol.);

21.50 — 4 spotkanie z balladą — program rozrywkowy;

22.55 — NURT — Pedagogika: „Technologia kształcenia jako nowa dziedzina dydaktyki”. Wykład prof. dr. Michała Godlewskiego.

Wtorek 31 V

PROGRAM 1

9.00 — „Kat nie będzie czekać” — telewizyjny film czechosł.;

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Studio Telewizji Młodych;

17.10 — „Z pomocą dzieciom” — program publ. (kol.);

17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;

17.50 — „Interstudio” — magazyn publicystyczny o krajach socjalistycznych (kol.);

18.20 — W Starym Kinie: „Ze świata burleski” — komedy niemej ekranu;

18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Rodzina Straussów” — „Johann — syn” — film ser. prod. ang. (kol.);

21.30 — „Świadkowie” — program publ.;

21.50 — „Kto jest ten dziwny nieznajomy” — program o Leo poldzie Staffie;

22.25 — „Fakty, opinie, hipotezy”;

22.55 — Dziennik (kol.);

„Kto jest ten dziwny nieznajomy” — film poświęcony Leopoldowi Staffowi w 20 rocznicę śmierci. Na zdjęciu: Tadeusz Róże-wicz.

Fot. — CAF



PROGRAM 2

16.40 — Teatr Telewizji — J. Słowacki: „Zawisza Czarny” (powt. z 30 bm., kol.);

18.20 — Program publicystyczny;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Leża” — magazyn teatralny;

21.10 — 24 godziny (kol.);

21.30 — Wtorek melomana — „Twórcy, ich dzieła — Jan Sebastian Bach”;

22.30 — Studio Sport — eliminacje mistrzostw Europy w boksie;

23.15 — Język niemiecki, I. 30 — Kurs podstawowy (powt.).

Środa 1 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Mandolina” — bułg. film fab.;

15.25 — NURT — Pedagogika: „Nauczyciel w krajach wspólnoty socjalistycznej. Wykład doc. dr. Stanisława Krawciewicza”;

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Kwadrans z zespołem Wierasy — program rozryw-

16.45 — Losowanie Małego Lotka;

17.00 — Program z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — wystąpią kawalerowie Orderu Uśmiechu oraz znani i lubiani bohaterowie programów i filmów dla dzieci (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Samotność długodystansowca” — ang. film fab.;

22.25 — Dyskusja o filmie „Samot-

ność długodystansowca” — reż. Jacek Fuksiewicz;

22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.40 — „Jak nakarmić osiołka” — filmowa komedia muz. prod. NRD (kol.);

18.10 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Dialogi z przeszłością” — program popularno-nauk. pt. „Skarbiec sekretów hodowlanych” (kol.);

21.00 — Twarze Teatru: Stanisław Igar — aktor Teatru „Wybrzeże” z Gdańska;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — „Twój jest serce me” — arie operetkowe;

22.05 — Studio Sport — 1/4 finałów ME w boksie z Halle (kol.);

23.05 — NURT — Pedagogika: „Język filmu i telewizji”. Wykład dr. Leona Lejla.

Czwartek 2 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Jak nakarmić osiołka” — filmowa komedia muz. prod. NRD (powt., kol.);

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — „Waga” — widowisko publicystyczne rozrywkowe;

17.00 — „Ekran z brakiem”;

18.00 — „Poligon” (kol.);

18.20 — „Eureka” — magazyn na uki i techniki (kol.);

18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Klucze do raju” — radz. film fab.;

22.10 — „Pegaz” (kol.);

22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.55 — „Pulapka na generała” — jugsosł. film fab. (kol.);

17.30 — Z cyklu: „Sytuacje” —

program oświatowy pt. „Dalej znaczy bliżej” — własności wieku dojrzewania;

18.00 — KINO FILMÓW ANIMOWANYCH (kol.);

18.30 — „Świat w operze” — prod. czechosł.;

18.40 — „Romeo i Julia” — prod. polskiej, „Julia i Romeo” — prod. czechosłowackiej;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Melodie zawsze młode” — program rozrywk. (kol.);

20.50 — Kino Miniatur — Filmy jugosłowiańskie (kol.);

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — „Co nam zostało z tych lat” — śpiewa Barbara Muszyńska;

22.00 — Studio Sport — ćwierćfinały Mistrzostw Europy w boksie w Halle (kol.);

23.00 — NURT — Pedagogika: „Środki informatyczne w procesie kształcenia”. Wykład prof. dr. Leona Lejla.

Piątek 3 VI

PROGRAM 1

9.00 — „Klucze do raju” — radz. film fab., dramat kryminalny;

16.00 — „Obiektowy”;

16.20 — Dziennik (kol.);

16.30 — Studio Sport — zaprasza my na stadion (kol.);

17.00 — „Pora na Telefora”;

17.30 — „Młodzi podniebnych dróg” — odc. 1 radz. filmu fab.;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);



19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Studio Gama — magazyn rozrywkowy (kol.);

22.05 — Dziennik (kol.);

22.20 — D.C. Studia Gama i Kino nocne: „Nikt nie jest doskonałym” — franc. film fab.

PROGRAM 2

16.25 — „Pegaz” — magazyn kulturalny (powt., kol.);

17.10 — Towarzystwo Wiedzy Po-

liza Izolda Izwicka, pamiętna u nas m. in. z filmu „Czterdziesty pierwszy”.

Fot. — CAF

wszechnej: „Myślenie twórcze” — program oświatowy;

17.40 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto”;

18.10 — Dla młodych widzów: „Paragraf i my”;

18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);

21.00 — W kręgu kultur i obyczajów: „Od wesela do wesela” — cz. I (kol.);

21.50 — 24 godziny (kol.);

22.00 — Studio Sport — półfinały mistrzostw Europy w boksie (kol.).

SPORT-SPORT

10 rekord świata Adeli Dankowskiej

Czołowa pilotka szybowcowa świata Adela Dankowska (Aerobus Leszczyński) ustanowiła swój 10. szybowcowy rekord świata. Na 1-miejscowym szybowcu polskiej konstrukcji „Halny” wraz z pasażerką Ewą Jagiełło, uzyskała w przelocie docelowo-powrotnym odległość 580 km. Lot wykonany na trasie Leszno — Jakubowo koło Prabut — Leszno trwał 1 godzinę i 36 minut. Oficjalny rekord w przelocie docelowo-powrotnym dla szybowców wieloosobowych należał do włoskiej pilotki Adeli Orst i wynosił 546 km.

Adela Dankowska rozpoczęła tegoroczny sezon niezwykle pomyślnie. 19 kwietnia ustanowiła rekord świata w kategorii szybowców jednomiejscowych w przelocie otwartym, uzyskując odległość 650 km.

Również w czwartek pilot Julian Ziobro startując z Leszna zamierzał przelecieć trasę trójkątą długości 800 km. Niestety na gwałtowne pogorszenie się warunków nie pozwoliło aktualnemu wicemistrzowi świata osiągnąć celu. Musiał on lądować w terenie po przelecie 740 km. (PAP)

Słaby występ żużlowców Unii w Lublinie

Niespodziewanej porażki doznał żużlowcy leszczyńskiej Unii na torze w Lublinie, ulegając beliaminkowi ekstraklasy — miejscowemu Motorowi 45:50.

Gospodarze spotkania zajmujący dotychczas ostatnie miejsce w tabeli prowadzili przez całe spotkanie. Wprawdzie drużyny dzieliła niewielka ilość punktów, która po XIII wyścigu zmniejszyła się do dwóch, ale podwójne zwycięstwo Motoru w następnym wyścigu przesądziło o meczu na korzyść lublinian. Spotkanie stało się na przeciętnym poziomie, ale jako końcówka była niezwykle dramatyczna. W XV wyścigu upadek mł. Kowalski, natomiast Okoniewski za problematyczne przewinięcie został przez sędziego wykluczony w I wyścigu. Jedną z przyczyn porażki leszczyńszczan był również nie najlepszy sprzęt, bez którego trudno marzyć o sukcesach w tej dyscyplinie sportu.

W drużynie Unii dobrze jeździł Dobrucki, Kowalski i Okoniewski — tradycyjnie należący do najsilniejszych punktów zespołu. Szczególny zawód w tym meczu sprawili B. Jader i Adamczak. Ten ostatni, należący do grona utalentowanych zawodników, po powrocie z Anglii prezentuje wyjątkowo nierówną formę.

Punkty dla Motoru zdobyli: Studziński i Berej po 12, Gomu-

ka 8, Krawczyk 6, Drużkowski 5, Nock 3, Mazur i Wierchowski po 2; dla Unii: Dobrucki 15, Kowalski 9, Okoniewski 8, B. Jader i Jankowski po 4, Turek 3 i Adamczak 2. Najlepszy czas dnia uzyskał w pierwszym wyścigu Berej (Motor) — 78,9 sek. Sedziował A. Witkiewicz z Lublina. Widzów 4 000.

Żużlowcy ekstraklasy mają za sobą siódmą kolejną rozgrywkę. W bilansie podopiecznych trenera A. Pogorzelskiego trzy zwycięstwa i cztery porażki. Po tej serii spotkań nasuwa się kilka refleksji. Po dobrych meczach wyjazdowych z silnymi rywalami w Rybniku i w Gorzowie żużlowcy Unii zanotowali słabsze występy z niżej notowanymi zespołami Wybrzeża Gdańsk i lubelskiego Motoru. Przyczyną tych potknięć był chyba brak koncentracji u niektórych zawodników oraz chwilowego braku własnego toru. Przeglądając się ligowej tabeli, pamiętać należy o niezwykle wyrównanym układzie sił, o braku zdecydowanych faworytów i słaboszach.

W pierwszej rundzie rozgrywek Unia zmierzyła się jeszcze na wyjeździe z zespołem wrocławskiej Sparty i podejmując w siebie rewalację tegorocznych rozgrywek i aktualnego lidera — zespół opolskiego Kolejarza. (JP)

Na festynie w Buku

W niedzielę wielki mecz

Skończyły się rozgrywki ligowe i mecze o europejskie puchary, lecz wcale to nie znaczy, że nadszedł już piłkarski emocji kres. Mecz wiosennego sezonu dopiero się odbędzie! W niedzielę około południa w Buku — na wielkim majowym festynie „Głosu”. Tam właśnie, na stadionie Patrii wśród wielu sportowców zdarzeń (turniej piłki nożnej drużyn szkolnych, mecz piłki ręcznej Uczniowie — Pedagogów, biegi przełajowe dzieciąt, chłopców i ludzi całkiem dorosłych) piłkarskie spotkanie na szczycie pomiędzy drużynami aktywności miasta i gminy Buk oraz dziennikarzy i drukarzy „Głosu Wielko-

polskiego” zapewne rozpalą publiczność do białości. Na razie nikt nie wie, choć każda z drużyn zapewniła już swój bank informacji. Jedni trenowali między kolumnami gazetowych stron, drudzy zaś w zaciszu bukowych drzew, myślni jednak byli przy tym samym: kto wypije tę beczkę ciemnego piwa przez znaczonego dla tych, co wygrają? A ile na każdego przypadnie gdy mecz zakończy się remisowo?

Trudno przewidzieć, jak potoczą się losy tego niezwykle go meczu. Ale my jesteśmy już zdecydowani — możemy wypić to piwo, któreśmy sobie sami nawarzyli...

KOS

Stal Mielec wygrała „Ligę stadionów”

Wraz z rozgrywkami o mistrzostwo I ligi piłkarskiej, zakończona została rywalizacja w „Lidze stadionów”. Srodowna seria spotkań nie wprowadziła zmian na czołowych pozycjach. Wcześniej zwycięstwo zapewniła sobie mielecka Stal przed Legią Warszawa i GKS Tychy. Najwyższe noty za organizację piłkarskich imprez otrzymała stołeczna Legia i Zagłębie Sosnowiec. Warto dodać, że w śróde m. in. kierownik drużyny Legii, Bolesław Roesler wystawił maksymalną notę organizatorom meczu w Sosnowcu. Natomiast juniorzy „Ligi stadionów” — sędzia, kierownik drużyny gości i dziennikarz PAP — najwyższe oceniali publiczność mieleckiej Stali.

W związku z tym, że nie wszyscy zespoły mogły rozegrać po osiem spotkań do punktacji „Li-

gi stadionów” — zgodnie z regulaminem konkursu — doliczono tym drużynom średnią z siedmiu spotkań.

KOŃCOWA TABELA

	org.	publ.	suma
1. Stal	211	202	413
2. Legia	216	195	411
3. GKS Tychy	211	199	410
4. Ruch	202	189	391
5. Odra	195	195	390
6. Zagłębie	216	174	390
7. Lech	193	195	388
8. Arka	192	194	386
9. Wisła	213	171	384
10. Śląsk	206	174	380
11. ROW Rybnik	193	185	378
12. Szombierki	194	183	377
13. ŁKS	195	174	369
14. Górnik	200	161	361
15. Pogoń	201	149	350
16. Widzew	188	156	344

Z warcabowych pól

W Bytowie zakończył się turniej o „Kryształowy Kamień” przeprowadzony po raz czwarty przez Redakcję „Wiadomości Sportowych”. Uczestnicy turnieju, których było 1983, rozgrywali przez szereg miesięcy skomplikowane zadania warcabowe. Najlepsi spotkali się na turnieju finałowym. Zwyciężył Andrzej Martko (Warszawa) — aktualny mistrz Polski. Wyrzucił on Anto Asica (Jugosławia), Mieczysław Kasparyk (W-wa), Stanisław Jędrzejko (Środa Śląska) i Mariana Misiaszka (Kuzle). Zawodnicy rozgrywali partie na 100-półowej szachownicy. (nt)

Rajd małego Fiata

Automobilklub Wielkopolski organizuje w dniach 4-5 czerwca ogólnopolski rajd małego Fiata. Rajd jest imprezą popularną o charakterze sportowo-turystycznym. Trasa długości 250 km prowadzić będzie drogami województwa poznańskiego i zielonogórskiego. Wszyscy posiadacze Fiata 126p zgłaszać mogą swój udział w rajdzie w biurze Automobilklubu Wielkopolskiego przy ul. Mielżyńskiego 16. (wił)

CODZIENNE w programie 1: niedziela o godz. 6.55, we wtorek i czwartek — o godz. 13.45, w środę — o godz. 6.00, w piątek — o godz. 6.00, w sobotę — o godz. 13.25,

we wtorek i czwartek — o godz. 6.00, w środę — o godz. 12.45, (b)

we wtorek i czwartek — o godz. 6.00, w środę — o godz. 12.45, (b)

we wtorek i czwartek — o godz. 6.00, w środę — o godz. 12.45, (b)

MAJ 28 Sobota	Augustyna, Jaromira
29 Niedziela	Magdalena, Teodozji
	Stońce: 4.41—20.59

TEATRY

POZNAN
OPERA — sob. g. 19 „Opowieści Hoffmanna”, niedz. g. 19 „Aida”.
MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”.
POLSKI — sob. g. 19 „Poskromienie złośnicy”, niedz. nieczynny.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Achilles i miłość”.
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tygrysek”.
KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — niedz. g. 21.30.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — sob., niedz. „Tato, tato sprawa się rypia”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEŻ: Ceramik: niedz. „Nashville”; Noteć: „Serpico”, „Pirat”.
CZARNKÓW: „Rafferty i dzień czyny”.
GNIEZNO Lech: „Za rok, za dzień, za chwilę”; Polonia: „Gehenna”.
GOSTYŃ: „Gdzie się podziła sódma kompania”; „Karin” cz. I.
GRODZISK: „Powodzenia, stary!”.
JAROCIN: „Ostatni pociąg z Gun Hill”, „Con amore”.
KALISZ: „Kosmos”; „Udręka”; „Święto dzikich zwierząt”; Oaza: „Kochaj albo rzuć”; Stylowe: „Uśmiech”; Syrena: „Dramat zadróżki”; „Ten cudowny piasek partyzancki dróg”.
KEPNO: „Piraci na Pacyfiku”; „Ludzie godni szacunku”.
KOŁO: niedz. „Skarb na wyspie”.
KONIN Centrum: sob. „Klute”, sob., niedz. „Libera, moja miłość”; „Podróż kota w butach”; Górniki: sob. „Konie Valdeza”, niedz. „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.
KOSCIAN: „Nie ma dymu bez ognia”; „Podróż Sindbada do złotej krainy”.
KROTOSZYN: „Pani minister tańczy”; „Karin” cz. II.
LESZNO: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”.
NOWY TOMYSL: „Stara strzelba”; „Strzaly Robin Hooda”.
OBORNIKI: „Przepraszam, czy tu biją?”; „Colargol na dzikim chodzie”.
OSTROW: Roma: „Maks i ferajna”; „Pani Bovary to ja”; „Słońce”; „Ale heca”; „Sob. niedz. „Szczęści”; „Biali statek”; „Przełoty Huczka Finna”.
OSTRZESZÓW: „Avanti”; „Skarb na wyspie”.
PIŁA Iskra: „Kroślowa pszczoła”; „Sam na sam”; „Sokoł”; „Romantyczna Angielka”; „Na tropie Sokola”.
RAWICZ: „Selekcja specjalna”; „Konik Garbusek”.
SŁUPCA: „Sam na sam”; „Piętro wyżej”.
SREM Słonko: „Ostatni pociąg z Gun Hill”; Klubowe: sob., niedz. „Ostatnia ofiara”; „W kręgu zła”; „Cyk w cyklu”.
SRÓDA: „Policja dziękuje”.
SYCÓW: „Mgła”.
SZAMOTULY: „Ośnienie”.
TRZCIANKA: „Policja dziękuje”; „Cyk w cyklu”.
TUREK: „Powodzenia, stary!”.
WAŁCZ: „Ponad strachem”; „Ptaki ptakom”; „Jadzia”.
WAGROWIEC: „Nie ma dymu bez ognia”.
WIERUSZÓW: „Flic story”; „Co largol na dzikim chodzie”.
WRZESNIA: „Oddział”; „Trudny jest tylko pierwszy krok”.
WSCHOWA: „Wrzoz”; „Mała syrena”.
ZŁOTÓW: „Świat dziwnego zachodu”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Estrada przyjaźni; 9 Przemówienie Ministra Oświaty i Wychowania — J. Kuberskiego z okazji inauguracji Tygodnia Sportu Szkolnego; 9.25 Gra i śpiewa Kapela „Limanowianin”; 9.30 Zespół Rozrywk. Rozgł. Opolskiej pod dyr. E. Spyry; 9.45 Muzyka wycieczki; 10.08 Utwory spółki autor skiej: Kenneth Gambie — Leon Huff; 10.30 Niezapomniane stroje — „Zaklęty dwór” fragm. pow.; 10.55 Transmisja z uroczystego powitania w Berlinie przybywającej z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacji partyjno-panstwowej PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka; 12.25 Amerykańskie ballady ludowe; 13.05 Od solisty do orkiestry; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Poezja i

muzyka — Wiersze C. K. Norwida; 14.03 Popoł. w „Jedynce”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.50 D.c. Popoł. w „Jedynce”; 15.05 List z Polski; 15.10 D.c. Popoł. w „Jedynce”; 15.15 „Tu jedynka”; 17.30 Radiokurier; 18.30 Muzyka i aktualności; 18.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 19.15 Z poznanskiego studia; 19.40 Muzyka G. Gershwina; 20.05 „Jedno z dwójga”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Nowe nagrania Acker Billa; 22.30 Halo Berlin — Halo Warszawa.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 12.05, 13, 14, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 — Tu jedynka; 9.30 Teatr PR „Trębacz”; 10.10 Konc. studentów PWSM w Krakowie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. VII (historia) „Pamiętam ten rok”; 11.35 Publ. międzynarodowa; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdn. zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 12.45 Muzyka K. Jarrett; 13 Dla kl. III—IV (jęz. polski) „Posłuchaj, mammo”; 13.25 Muzykujące rodziny — Rzeszowska Kapela Sówów z Piąt kow; 13.35 Mag. wieści; 13.50 Piosenki P. Figla; 14.10 Więcej, le pień, nowocześnie!; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.35 „Złoty szlak na ty”; 14.50 „Czarna magazyn woj skowy”; 15.05 Muzyka naszych zachodnich sąsiadów; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłop ców; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Nowe nagrania radiowe A. Hiolskiego; 17.20 Powieść miesiaca — „Autostada” fragm. pow.; 17.40 Rep. literacki J. Wsytoko pt. „Znaleźć siebie”; 18 Annette Schmidt gra utwory S. Prokofiewa i S. Thiele; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysłakowie”; 19.30 Nowości PWM; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR i TV; 21.40 Korespondencja z zagranicą; 21.50 Rodzice a dziecko; 22 Budzik wieczorny — montaż; 23 Panorama stylów jazzowych; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 Utwory klasyczne F. Couperina na gra Hans Fischnet.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Dwie kobyry” — pow. K. Koź niewskiego; 9.10 W roli głównej Elton John; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdico — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt — wytwórni Hungaroton; 11 Życie rodzinne; 11.30 Złote lata swingu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Przebudzenie” — pow.; 14 Potężna Gromadka — tradycje i nowoczesność; 14.40 Chór Politechniki Szczecińskiej w repertuarze współczesnym; 15.10 Odkrycie przeboje; 15.30 RATO — radiowy turniej rozrywki; 16.30 Miasta francuskie w piosence; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 „Kwartet wokalny na Mlecznej Drozde” — słuch.; 18.10 Gra i dy ryguje J. Milian; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — G. Mongredien; „Zy cie prywatne Moliera”; 19.35 Ope ra tygodnia — C. Gounod; „Mireille”; 19.50 „Dwie kobyry” — pow. K. Koźniewskiego; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Skorpio; 22.15 Pow. w wyd. dzw. „Prywatne życie pięknej Heleny”; 22.45 Jazz z deszczem; 23 „Dopowiadanie świtu” — wiersze poetów NRD; 23.05 Wieczorne spotkanie z M. Polnareffem; 23.50 Gra Jon Lord.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express na dzień dobry; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.). Cykl: „Ludzie na miarę czasów”; 11.30 Thee Adam śpiewa arie z oper Mozarta; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnop.); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie. Kierunek — Wiedza społeczna; „Rola nauki w naszym kraju”; 14.25 Teatr Gabrieli Zapolskiej; „Kobieta bez skazy”; 16.05 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 „Z lotu ptaka” — fel.; 16.50 Radioexpress; 17 Z rewizytą w Krzemieniewie; 17.15 Reportaż dźwiękowy Micha la Nowakowskiego; 17.30 Z taś motek spikera; 17.40 Majowy magazyn; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Zaopatrzenie emerytalne pracowników i ich rodzin; 18.40 Radiowy Poradnik Językowy prof. dr. M. Szymczaka; 18.55 Kraje i ludzie — NRD; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereo; 21.15 Radiowe portrety Polaków — prof. J. Doerfer — specjalista w dziedzinie budowy statków; 22.35 Muzyka świata Młosa Davisa (stereo ogólnop.).
Wiadomości: 12, 15.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Gwiazda dnia — J. Dassin; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Niedziela w rozrywce; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych; „Ziarno słońca”; 11.25 Transmisja z przebiegu manifestacji przy-

jańmi młodzieży polskiej i NRD we Frankfurcie nad Odrą; 14 Recital z pauzą — A. Majew ska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — A. Majewska; 14.30 „W Jesiora nach”; 15 Koncert żywych; 16.05 Transm. z Bokserskich Mi strostw Europy w Halle; 17.15 Niedzielne Spotkania Studia Młodych; 18.10 Przeboje, przebo je; 19.15 Sprawozdanie z obcho dów Święta Ludowego; 19.35 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 No wa płyta M. Manna; 20.40 Naj wyższe z rzemiosł — „Poezja to los” — o sztuce przekładu mówi Wiktor Maksimow; 21.05 Z albu mu polskiej piosenki; 21.30 „Dziś podpisuje” — aud. satyr.; 22 Słynne ork. i ich przeboje; 23.30 Rewia piosenek; 23.05 Wiadom. sportowe oraz transm. z Bokserskich Mistrzostw Europy w Halle; 23.30 Muzyczne telegramy ze świata.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 14, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 Niedzielne spotkania — program literacko-muzyczny; 11.50 Transm. z koncertu inauguracyjnego Wiener Festwochen 1977 — transm. bezpośrednia z Wiednia; 14 Muzyka zachodnich sąsiadów; 15 Radiowy Teatr dla Młodszych; „Pod znakiem kolorowych tarcz” — przegląd słuchowisk; „Bergman, Antonini i pomoc techniczna”; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Konc. chopinowski — A. Navarra i J. M. Darre gra ją Sonatę g-moll op. 65 na wio lonczelę i fortepian; 16.30 Konc. żywych; 17.30 F. Schubert; 18 Kwartet smyczkowy B-dur; 18 Koncert muz. baletowy; 18.30 Fe lieon aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19 Między fantazją a nauką; „Czarna dziura” — słuch. fantastyczno-nauk.; 19.20 Studio Młodych — Rozgłosna Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Teatr PR: „W małym dworku”; 21 Wojsko — strategia — obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozki nowej muz. — R. Trexler; 22.30 „Zarudzie” — fragm. pow. J. Iwaszkiewicza; 23 Guillaume de Machaut — pieśń miłości dwor nej; 23.35 Public. międzynarodowa; 23.40 J. Brahms: Wariacje op. 56 na temat Haydna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Dwie kobyry” — odc. 16; 9.10 Z dunajową wodą — grają Cyganie; 9.30 Gdy się mówi A. — aud. public.; 9.50 „Ukłonki i pozdrowienia” — gra ork. Thada Jonesa i Mela Lewisa; 10 60 minut na godzinę; 11 „Jak za du nych lat” — śpiewa zespół Manhattan Transfer; 11.15 Niedziela skótką muz.; 12 Zbrodnia wojenna czy konieczność wojkowa — odc. 4; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — prze gląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Saksofon i smyczki; 15 „Iris by la tancerką” — słuch.; 15.40 „Na si mowa z samym sobą” — na si tarze gra B. Powell; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Z mu zycznego archiwum — Pr. III; 16.45 Poszukiwania i kierunki — o sztuce rozmawiają D. Wroblew ska i A. Matynia; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Tablaka i smyczki; 19.35 Opera tygodnia — Charles Gounod; „Mireille”; 19.50 „Dwie kobyry” — pow. K. Koźniewskiego; 20 Z tysiąca i jednej pieśni. Poezja Eliarda w pieśniach Pou lenca; 21 Pan Leopold i tatarskie muzy — aud. o L. Staffie; 21.20 „Autor piosenek” — nowa płyta J. Haywarda; 22.05 Gwiaz da siedmiu wieczorów — zespół „Skorpio”; 22.15 Mity greckie — Herakles i Lew — słuch.; 22.30 Muzyka, kraj i ludzie — Pana ma; 23 „Dopowiadanie świtu” — wiersze poetów NRD; 23.05 Piosenki i smyczki; 23.50 Gra J. Mu niaka.
Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Niedzielny poro nek — „Zegnął maj”; 9 Wiel kopolska Niedziela; 10 Klub Mł odych Miłośników Muzyki; „U progu stawy” — konc. dla mł o dzieży; 11 „Osiągnięcia światowej fonografii”; 12.05 Aud. dla młodzieży — „Na własny rachunek”; 12.30 C. Debussy: „Rondes de printemps”; 12.40 Kulisy histo ri — B. Radziwiłłówna; 13 Teatr Klasyczny dla Młodszych; „Stara baśń” — cz. III; 13.35 No we nagrania radiowe. Zespół „Orford” String Quartet z Kana dy; 14 Tu Studio Stereo; 15.30 Nasze ludowe rytmy (stereo ogólnop.); 16.05 „Wesołe przygo dy” — aud. rozrywk.; 16.30 Ma gazyn Lotniczy; 17 Program stereo foniczny — „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięku; 18 Ten dobry stary jazz; 18.10 Jęz. łaciński; 18.30 Klub pod znakiem zapamiętania; 19 B. Martinu: „Julietta” — opera liryczna w 3 aktach (stereo ogólnopolskie); 22 Wielkopolski ka lejdoskop sportowy; 22.10 „Płyty, o których się mówi”.
Wiadomości: 7, 8, 12, 14.

Praca

Tokarka oraz ucznia w za wodzie ślusarskim, przyjmie. Poznań — Jeżyce, ul. Naikowskiej 15. 25320g

Przyjmie tokarka ślusarza. Tel. 518-94. 25369g

Przyjmie na dobrych warunkach opiekunkę do małego dziecka. Poznań, Krańcowa 9 m. 18. 25382g

Zatrudnię ślusarza — toka rza — może być emeryt oraz ucznia. Warsztat rze mieślniczy, ul. Janickiego 22. 25417g

Czeladnika, ucznia, emeryta — zatrudnię na do brych warunkach. Warsztat ślusarski, Obornicka 276. 25422g

Instalatorów spawaczy — przyjmę na stałe. Poznań, ul. Śpawie 15. 25433g

Zatrudnię krawcowe od 1 sierpnia, na dobrych warunkach, życie konfekcji damskiej. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25452g.

Pomocników elektroinstalatorów, przyjmie Zakład Elektrotechniczny. Kanclerska 22. 25456g

Potrzebny traktorzysta do prac rolniczych — gospodar skich, nawet tencista, mo żliwość zakwaterowania. Sołtyś, Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne. 25455g

Przyjmę sprzedawcę — fa chowca w branży kwia ciarskiej, na samodzielne stanowisko. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25459g.

Pracownik z utrzymaniem lub dochodzący, potrzebny. Ogrodnictwo Nowy Dwór, Gnieźnieńska 7, po cztą Kobylnica (za Bogu cinem). 24982g

Przyjmę zaraz pracę na taksowie (8 lat praktyki). Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 24986g.

Przyjmę dozorczostwo z mieszkanem. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 24989g.

Przyjmę zaraz krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Poznań, Grobla 3, warsztat w podwórzu, go dzina 7—15. 24890g

Tokarz, względnie zdolny, przyuczony oraz uczeń (bardzo dobre warunki), potrzebni. Dowożę samo chodem. Rumianek, gm. Tarnowo Podgórne, Słusa rek. 24922g

Kupno

Stare srebra, obrazy, pla tery, figurki, różne sta roci, kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25307g.

Pradnicę — prostownik do galwanizacji 150—200 amp. kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25359g

Kupię bony PeKaO. Tel. 508-10. 25374g

Kupię bony PeKaO. Tel. 638-07. 25420g

Monety polskie i niemiec kie srebrne, białą broń oraz figury w brązie, kupię. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25310g.

Kupię obudowę skrzyni biegów, blok, inne części ciagnika Major 3011. Sołtyś, Rumianek, gmina Tarnowo Podgórne. 25202g

Sprzedaż

Sprzedam 8.000 cegieł bia łej i 800 pustaków. Tel. 474-18, po godz. 18. 25359g

Sprzedam szczeniata ow czarki niemieckie z rodo wodem. Poznań — Piątko wo, Jaroczyńskiego 33. 25346g

Betoniarke sprzedam. Pro mienista 90 — Bukowski. 25356g

Sprzedam ładowacz ciągnikowy. Poznań, telefon 66-61-72. 25361g

Sprzedam spacerówkę nie miecką, nową. Dzierżyskiego 251, domek 15. 25450g

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 25371g.

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

PP POLMOZBYT POZNAŃ

informuje że:

Stacja Obsługi Nr 14 we Wrześni

ul. Objazdowa 2 — tel. 487

w dniach 31 V — I VI br.

będzie nieczynna

w związku z odbywającym się

Turniejem Młodych Mistrzów Zawodu

2113-K1

Sprzedam ciagnik ogrod niczy T4-K14, czeski z o sprężem, mało używany. Luboń 3, Fabryczna 55. 25431g

Sprzedam rosyjską nową syplnię. Tel. 67-38-72, w godz. 16—22. 25460g

Sprzedam blaszany garaż motocyklowy. Tel. 432-82. 25483g

Sprzedam sadzonki goź dzików. Wiry koło Pozna nia, ul. Komornicka 48a. 16—18. 25432g

Sprzedam tokarnię. Nowa Wieś Poznańska, ul. Ka czorowskiego 12 k. Swa rzędza, autobus 55 z ron da Rataje. 24934g

Sprzedam maszynkę do podciągania oczek. Mogi leńska 41 m. 1. 24940g

Konia, platformę na sze snastkach — sprzedam. Górczyn, ul. Ostatnia 51. 24960g

Sprzedam Castrol. Tel. 646-93. 24906g

Sprzedam kiosk To-To. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 24965g.

Samochody

Sprzedam Flata 127, 126, Zuka i ciagnik C-330. Jan Grygier, Ostrowo 14, gmi na Srem. 25322g

Sprzedam Audi z 1968 r., stan idealny. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 25326g.

Trabant 1971 r. — sprze dam. Tel. 66-09-93. 25330g

Sprzedam samochód Fiat 125p — 1500, w dobrym sta nie. Wiadomość: telefon 33-30-45. 25366g

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu
ulica 27 Grudnia nr 8/10

PILNIE POSZUKUJE MIESZKANIA

dwa pokoje z kuchnią, umeblowanego, względnie pustego, zaraz do 31 sierpnia 1978 r. oraz POKÓJ UMEBLOWANY na okres od 1 VIII 1977 r. do 31 VIII 1978 roku.

Zgłoszenia kierować do działu administracyjnego i sekretariatu w godz. od 8—15, telefon 556-21, 564-95.

2125-K1

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 25371g.

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 25371g.

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 25371g.

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Pra sa” Grunwaldzka 19 dla 25371g.

Sprzedam Flata 125p-1300. Os. Kosmonautów 14 m. 140. 25448g

Syrenę 105, 1973 r. Telefon 739-56. 25370g

Sprzedam Flata 125p 1300, 1971 r. Gołuchowska 44. 25500g

Karoserię Flata 125p MR — sprzedam. Poznań, ul. Rogozińska 5a. 25472g

Sprzedam Flata 125p-1300, odbior Polmozbyst. Tele fon 66-52-78, wieczorem. 25398g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Sprzedam Flata 126p, pro dukcja 1976 r. Osiedle Pla stowskie 70 m. 6, w godz. 16—18. 25432g

Praca
Spawacza na acetylen, ro-
botnika do prac fizycz-
nych (praca stała), przy-
jmuje warsztat. Kościelna
58 a. 25587g
Pracowników ślusarskich,
zatrudni. Alberski, Gór-
czyńska 25. 25510g
Uczeń cukierniczy 16 lub
18-letni, potrzebny. Czer-
wonej Armii 26. 24784g

Nauka
Student V roku udzieli
korepetycji z matematy-
ki. Tel. 641-33, Matuszak.
25534g

Sprzedaz

Sprzedam stuczkę porce-
lanową biało-brązową. Te-
lefon 67-62-35 po godz. 18.
25512g
Nowy Ursus C-330 sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25523g.
Sprzedam ponton szwedz-
ki 2-osobowy oraz dwa
spiwory norweskie. Tel.
508-42. 25533g
Sprzedam pikówki Aspa-
ragus Szpryngr. Edmund
Jokiel, Łowczin koło Świ-
rzedza. 25563g
Sprzedam pilnie przycze-
pę wywrotkę, ładowacz
czeski, kosiarkę i lado-
wacz oraz miocarnię. Jan-
kowski Górkowo k. Tulce.
Swarzędza, poczta Kulce.
25593g

Projektor, bajki — 8 mm.
sprzedam. Poznań, Kós-
cielna 54 m. 16. 25588g

Sprzedam złoty pierścień
nek. Tel. 476-50. 25783g

Samochody

Volkswagena 1200, 1964 r.
sprzedam. Poznań, Kiliń-
skiego 5 m. 5, po godz. 14.
25513g
Sprzedam Syrenę 105, od-
biór Polmozyt. Warszawa
ska 101. 25525g
Sprzedam nadwozie Fiata
126. Obornicka 39 m. 39.
25690g
Sprzedam Fiata 126 p z
końca grudnia 1975 r. Stan
idealny. Tel. 67-53-88, od
godz. 17. 25543g
Sprzedam nowego Traban-
ta. Tel. 728-17. 25558g
Sprzedam Syrenę 105 —
1974 r. Ul. Ptasia 24. 25561g
Fiata 125 p — 1500 cm³, no-
wy, sprzedam. Luboń, ul.
Kilińskiego 35. 25588g
Fiata 125p, rok 1971, sprze-
dam. Tel. 33-06-95. 25705g
Fiata 125p 1500, rok 1974,
sprzedam. Tel. 535-49, po
godz. 16. 25704g
Sprzedam przyczepę towa-
rową do samochodu oso-
bowego. Sielska 27 (pod-
wórce). 25570g
VW — 1200, sprzedam. Stan
bardzo dobry. Poznań, O-
siedle Lecha 100 m. 4. 25644g

Lokale

Młodym — dwa pokoje
wynajmę. Winogrody, tel.
477-13. 25267g
Pilnie poszukuję pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25529g.
Chłopów przyjmę na po-
kój. Dęblec, Siłkowska 2
(piętro). 25544g
Lokal na warsztat do wy-
najęcia. Poznań, tel. 477-24
25582g
Poszukuję zaraz mieszka-
nia do wynajęcia, na o-
kres jednego miesiąca. Ce-
na korzystna. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25774g.

Nieruchomości

Okazja! Sprzedam działkę
3.800 m² w Czerwaku.
Rozpoczęta budowa, ogród
i winnica. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25323g.
Pilnie kupię działkę w
Poznaniu lub okolicy mi-
sta (pod zabudowę) od
400—1000 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25473g.
Sprzedam 8 ha ziemi, 45
km od Poznania, przy szo-
sie, blisko miasta. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25505g.
Sprzedam działkę włas-
nościową nad jeziorem
pod kamping przenośny,
35 km od Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25204g.

**Kupię domek jednorodzin-
ny, połowę bliźniacznego**
na przedmieściu Pozna-
nia. Tel. 20-05-78, po godz.
16. 25280g

Sprzedam nieruchomość
przy granicy Poznania
wraz z willą i zabudowa-
niami nadające się na o-
grodnictwo, restaurację
lub warsztat. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25303g.

Kupię zaraz działkę
budowlaną tylko dzielnica
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24889g.

Kupię domek w Poznaniu
lub okolicy z lozalem na
warsztat lub możliwością
dobudowy. Tel. 747-17.
24965g

**Sprzedam działkę ogro-
dniczą z zabudowaniami.**
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25514g.

Tanie sprzedam działkę
5.634 m² koło Poznania. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 25539g.

**Sprzedam willę komforto-
wą, 800 m szklarni na**
działce 0,5 ha, w Pozna-
niu — Szczepankowie. Po-
znań, ul. Głęboka 12a.
25613g

Różne

Przyczepę campingową od-
dam w dzierżawę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25381g.
Przyjmę wspólnika do
dobrze zaprowadzonego
zakładu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25515g.

**Dr. Paszkowski, specjali-
sta chorób skórnych — we-
nerycznych.** Poznań, Ma-
tejski 51, zmiana godz.
przyjęć: 9—12; 15—18.
25581g

**Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów.** Tel. 707-78,
Michalski. 25486g

Kupię — wydzierżawię za
prowadzonego lokal handlo-
wy — dobrym punkcie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 25298g.

**Współnika lub udziałow-
ca do ogrodnictwa specja-
listycznie-eksportowego —**
przyjmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 25453g.

Skutecznie usuwa łupież
na głowie, regeneruje wło-
sy zniszczone, zapobiega
wypadaniu — Gabinet Ko-
smetyczny w Poznaniu,
tel. 620-72 — Listowska.
25458g

Cyklinowanie parkietów.
Cioch, tel. 66-01-07. 24623g

**Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-
Pszczelarska — Zakład w Poznaniu,
ul. Druskienicka 9**

PRYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
na rok szkolny 1977/78

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Handlowej

W ZAWODZIE:

— SPRZEDAWCA BRANŻY
WARZYWNO - OWOCOWEJ,
— SPRZEDAWCA BRANŻY
KWIACIARSKIEJ.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Seksja Spraw Pracowniczych — Poznań,
ul. Druskienicka 9 — (Podolany) — dojazd
autobusem linii nr 68, 72 i 60 — telefon
20-35-11, wewn. 98.

1395-K1

**Układanie piarkietów, po-
dióg, wykładzin, cyklino-
wanie.** Tomasz Meysner,
tel. 437-28. 25588g

Naprawa lodówek. Tele-
fon 33-16-07 — Hajdych.
22144g

Matrymonialne
Na zabawę zapoznawczą,
5 czerwca — zaprasza Biu-
ro Matrymonialne „Ogni-
sko” Poznań, Struska 9,
tel. 66-51-91. 25586g

Pracownicy poszukiwani

**Zarząd Rejonu Budowlanego „Piła” Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przem-
ysłowego nr 2 — zatrudni zaraz na budowach**
w Pile:

— kierowników budów z uprawnieniami,
— majstrów budów,
— inżynierów i techników budowlanych do
pracy w Zarządzie Rejonu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na
miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Rejonu Budo-
wanego „Piła” PPBP-2 w Pile, ul. Motylew-
ska 5, tel. 41-90.

2174-K1

PTSB „Transbud - Poznań” w Poznaniu, ulica
Wałbrzyska 1 — poszukuje na kolonie, orga-
nizowane w miejscowości Kaczorów k. Jeleniej
Góry w okresie od 10 czerwca do 12 sierpnia
1977 r. (3 turnusy 21-dniowe) — następujących
pracowników:

— kierownika kolumny,
— intendenta,
— wychowawców.

Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne
nr 67-40-81, wewn. 81 — przyjmuje Dział Za-
pleca Gospodarczego, ul. Wałbrzyska 1 (pokój
nr 3). 2149-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POSZUKUJE

do SZYBKIEGO ZASIEDLENIA

LOKALI

z przeznaczeniem na pomieszczenia biuro-
we — najchętniej w rejonie Junikowa,
wzgl. Solacza o pow. około 100—200 m².
Oferty kierować pod adresem RSW „Pra-
sa”, Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grun-
waldzka 19 dla 2078-K1.

Komunikat

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu — informuje, że wobec kończących
się prac torowych w ul. Małe Garbary i Wol-
nica —

od poniedziałku, 20 maja br. ulega likwi-
dacji komunikacja tramwajowa w ul. Gar-
bary. Linia nr 5 będzie kończyła bieg przy
al. Marcinkowskiego, a tramwaje linii nr 21
przejdą kursować.
Przebieg linii tramwajowych i autobusowych
po oddaniu do ruchu tras w ul. Małe Garbary
i Wolnica, podamy w oddzielnym komunikacie.
2169-K1

WALENTYNA RADLIŃSKA

z domu Kowalczyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, synowie i rodzina

Ul. Gnieźnieńska 31 m. 2. 25795g

† Dnia 27 maja 1977 r. zakończyła swój praco-
wity żywot, opatrzona Sakramentami św.,
nasza najukochańsza i najdroższa matka,
siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 83, sp.

CECYLIA DAMKE

z domu Dybizańska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Ul. Fabryczna 30 m. 2. 1884-U3

† Dnia 26 maja 1977 roku zmarła, opatrzona
cierpieniami, namaszczonej Olejami św., mój
drogi mąż, ojciec, brat, teść, wujek i dziadek,
sp.

JÓZEF WOJTCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Limbowa 5 m. 2. 1885-U3

† Dnia 26 maja 1977 r. zakończyła nagle swoje
pracowite, pełne poświęcenia życie, przeży-
wszy lat 80, nasza droga siostra, szwagierka i cio-
cia, sp.

ELŻBIETA KRZYŻAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o go-
dzinie 14 w Nierzanowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Szlachcin - Huby. 25752g

† Dnia 25 maja 1977 r. zmarła przeżywszy
lat 84 nasza kochana siostra, ciocia i szwa-
gierka, sp.

ZOFIA RUCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

bracia i rodzina

Ul. Grobla 11 m. 2. 1886-U3

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł nagle

BOLESŁAW NOWAK

dyrektor naszego Oddziału w Śremie.

W Zmarłym straciłmy sumiennego, oddanego
i życzliwego kierownika i towarzysza.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP PZPR z załogą
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu
Oddział w Śremie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 maja 1977 r.
o godz. 15.

Wystawienie zwłok odbędzie się o godz. 14.30
w holi Ratusza w Śremie, skąd wyruszy kon-
dukt żałobny na cmentarz w Śremie.

1906-K3

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł w wieku 72 lat

JÓZEF WOJTCZAK

długoletni pracownik

Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw
Gospodarki Rolnej w Poznaniu.
Odnależony był m. in. Złotym Krzyżem Zasługi,
Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Odnależą
„Za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego”.

W Zmarłym straciłmy ofiarnego i cenionego
pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy serdeczne-
go współczucia składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz pracownicy
Zjednoczenia PPGR w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 maja 1977 r. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim w Pozna-
niu. 1897-K3

Dnia 25 maja 1977 r. zmarł nagle przeżywszy
lat 43 nasz ukochany mąż, ojciec, brat, syn, dza-
dek i szwagier

JAN JASKUŁA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

25759g

Dnia 26 maja 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 78
mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść,
dziadek, zięć, wuj i szwagier

WŁADYSŁAW ANTONIEWICZ

powstańcze wielkopolski,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstań-
czym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kochanowskiego 1 m. 14. 25781g

Dnia 26 maja 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy
lat 65 nasza kochana mama, teściowa i babcia

STANISŁAWA ŻMINKOWSKA

z domu Podpiłńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15
w Kostrzynie Wilk.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Os. Powstań Narodowych 13 m. 2. 25768g

Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom oraz
Wszystkim za wyrazy współczucia, okazane
serce i pomoc, złożone kwiaty i liczny udział
w uroczystościach pogrzebowych, sp.

JÓZEFY OGÓRKIEWICZ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z dziećmi

25535g

Dnia 25 maja 1977 roku zmarł nagle

JAN BAJERKIEWICZ

Inżynier leśnik,

specjalista d/s racjonalizacji i wynalazczości,
długoletni i zasłużony pracownik lasów pań-
stwowych, odznaczony Srebrnym Krzyżem Za-
sługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odnależą
Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa
Poznańskiego, Odnależą Zasłużony dla Le-
śnictwa i Przemysłu Drzewnego, Srebrną i Zło-
tą Odnależą Związku Zawodowego Pracowni-
ków Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 maja 1977 r. o go-
dzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa,
Związkowa Rada Przedsiębiorstwa,
współpracownicy
Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych
w Poznaniu. 1895-K3

Dnia 25 maja 1977 roku zmarł nagle w wie-
ku 43 lat

JAN JASKUŁA

nasz długoletni, ceniony pracownik, odznaczony
Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
30 maja 1977 r. o godz. 9.15 na cmentarzu jun-
ikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Komunalnego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich w Poznaniu.

1906-K3

Dnia 26 maja 1977 r. zmarł mój najdroższy
mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, dziadek,
teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 51

BOLESŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Śremie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Śrem, ul. Zawadzkiego 13 m. 33.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 25755g

Dnia 25 maja 1977 r. zmarła po długich cier-
pieniach, najdroższa żona, matka, teściowa
i babcia

PELAGIA GRACA

z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kościelna 58. 25706g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
26 maja 1977 roku zmarł nagle przeżywszy
lat 47, mój najdroższy, najukochańszy i nigdy
niezapomniany mąż, tatuś, brat, wujek i zięć,
sp.

TADEUSZ ROTSZTADT

były więzień obozu koncentracyjnego w Owie-
cimiu, członek ZBoWiD, odznaczony Honorową
Odnależą m. Poznania i „Zasłużony dla Rozwoju
Województwa Poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm.
o godz. 13 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ostle Wielkiego Października 6J m. 81.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1887-U3

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
ukochanej mamie i siostrze, sp.

MARI SŁUPCZYŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

dzieci i siostra

25622g

Dnia 26 maja 1977 roku zmarł

BOLESŁAW NOWAK

dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
w Poznaniu, Oddział w Śremie.

W Zmarłym straciłmy cenionego i dobrego
kolegę.

Zwłoki zostaną wystawione w dniu 28 maja
1977 r. o godz. 14.30 w Ratuszu.

Pogrzeb odb

Ocknęła się z zamyślenia, kiedy za oknami mignęły trzy znajome buki, potem, położona tuż przy torach, rozsypana się ze starości zagroda Szczypiorów, i wreszcie nazwa — KURZYMIOD. Pociąg stanął na maleńkiej stacyjce. Wysiadła.

Ten sam, znajomy peron, przypominający raczej zagubioną ścieżkę przez bagno; odrapany, smętny budyniec stacji z niewielką poczekalnią, w której każdy napis na ścianie — nie wyłączając nieprzywrotnych — znała na pamięć. I codziennie to samo. Rano, o piątej, wyjazd do pobliskiego miasteczka, do pracy w fabryce gwoździ, potem powrót i droga do domu, przez zmierzch, do rodzinnej wsi, odległej od Kurzymiody o cztery kilometry. Szaro, nieciekawie i nudno.

Przeszła przez poczekalnię, obejrzała uważnie wiszący od roku plakat reklamujący wyścigi z „Orbisem” na Wyspy Owcze, westchnęła i wyszła na zakurzoną piaszczystym smutkiem dróżkę, wiodącą śród świeżo zaoranych pól.

Trzydzieści lat, no, może mniej — myślała Zefiryna — a moja ścieżka pod sosnami ciągle pusta. Hej, chłopcy — za nuciła — kto ich zna, piszę do nich za listem list; spotykam ich co dnia, chodzę za nimi, i nic, i nic. Ech, żeby choć raz... — zmieniła nute.

Szkoda gadać. Jak kto ma w życiu pecha, to i w słońcu zmknie albo na jeża w wannie gołą nogą nadeptanie. Choćby horoskopy. Innym sprawdzają się

Wampiry

co do słowa. Taki na przykład Gasiów Jędrzej wyczytał: „Pilnych zakupów nie odkładaj do końca tygodnia”. Więc kupił zaraz u piekarni babkę. Babka była uprządkowana, ale miała w środku dwa złote zęby. Wyszło na jego. A ona, Zefiryna, przeczytała wczoraj w swoim horoskopie: „W sobotę czeka cię ważne spotkanie. Bądź miła, ale czujna. Nie daj się wyprowadzić w pole”.

No i co? Nic. Sobota akurat się kończy, pole zresztą też. Skreśliła na drogę w las i ogarnęła ją mrok. Zapalając latarkę przypomniała sobie, jak to kilka dni temu poskarżyła się w domu:

— Mam, a w pracy to mówią, że nigdy nie wyjdę za mąż, bo mam za długi język...

— Czegóż to żu ludzie nie ga dają. Nie martw się, córeczko, tylko powiedz — czy ziemniaczki chcesz, jak zwykle, w tym cienkim wazoniku?

Jak ołowiane chmury — nie bo w deszczowy dzień, tak teraz niewesołe myśli przesłaniały Zefirynie drogę. Nie spostrzegła nawet, że mrok zgęstniał, zerwał się wiatr, a las po obu stronach drogi stał się złowroźnie tajemniczy. Zdało się, że za każdym z drzew czai się COŚ i wyciąga ku samotnej wędrowniczce

chłodne pragnieniem krwi i zbrodni ręce.

Zwolniła kroku i rozejrzała się uważnie. W złowieszczej scenarii mrocznego lasu coś jednak wisiało w powietrzu. „Bądź czujna!” — przypomniała sobie. Zupełnie jak w jej ostatnim horoskopie. No tak, ale była tam również mowa o jakimś ważnym spotkaniu... Wtem, gdzieś za plecami, usłyszała zupełnie wyraźne odgłosy pospiesznego sapania. A za raz potem — ciężki tupot nóg.

Wilk? Dzik? Nieee. To były nogi wyraźnie męskie. Co jak co, ale słuch Zefiryna miała bardzo dobry. Rzuciła się w las tak nagle, że dopiero po paru sekundach biegu, kiedy gałęzie drzew zaczęły boleśniej uderzać ją po twarzy, odzyskała świadomość. Dopiero teraz spostrzegła, że zgubiła latarkę. Stała.

Sapanie i tupot nóg uciekły. Próbowala w rozbieganych myślach wytłumaczyć sobie, że to nic, że to może jakiś zabiłkany myśliwy, albo motocyklista szukający stacji benzynowej. Ale — rozbudzona raz wyobraźnia podsuwała jej inne, makabryczne wizje. Wampir. Ani chybi — wampir!!! Przypomniała sobie, jak w zeszłym tygodniu, ktoś goił tak długo przez las wracającą późną po-

radę od dentysty Niezgulów Zochę, że ta wróciła do domu do piero nad ranem i to w samej bieliźnie. Wprawdzie, ten i ów inaczej tłumaczył to zdarzenie, ale...

Sapanie odezwało się znowu. Tak blisko, że całe stado mrówek przebiegło jej po plecach. Jednocześnie dostrzegła wylaniającą się zza drzewa ciemną sylwetkę mężczyzny z pałką w dłoni. Był tuż, tuż. To już koniec — pomyślała jeszcze i osunęła się na ziemię. Ciepły mech przyjął ją opiekuńczo i łagodnie...

Kiedy otworzyła oczy, ujrzała pochylającego się nad nią mężczyznę w kolejarzkim mundurze, z drgiem w dłoni:

— Pani Zefiryno, co się stało? Gonię panią i gonię już od samej stacji, mało mi płuc nie rozsadziło. Zostawiła pani w poczekalni parasol, a zanosi się na deszcz, więc chciałem oddać...

Morderco!!! — krzyknęła histerycznie Zefiryna, wyciągając ku niemu ręce. — Nie dotykaj mnie!!!

Dotknął. Takich zrekowin, jakie odbyły się w tygodniu później, nie pamiętają najstarsi gospodarze w okolicach Kurzymiody. ZBYSZEK KRUSZONA

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Dialog z kierownikiem

- Petent: Drogi panie kierowniku! Już rok leży me podanie!
- Kierownik: Pracy mamy tu bez liku, przykro jest mi niesłuchanie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Woda już z sufitu kopie!
- Kierownik: Czymen zębry trzeba wykuć i być zawsze na etapie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Dach nad głową całkiem zmurszał!
- Kierownik: Nie słuchajmy złych krytyków! Podkaszajmy się na kursach!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Woda cieknie wciąż po ścianach!
- Kierownik: Stanąć trzeba w zwartym szyku! Żadnych przeszkód nie ma dla nas!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Reumatyzm mnie już tamie!
- Kierownik: Wnet dojdziemy do wyników, noga w nogę, ramię w ramię!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Grzyb podłogę toczy wszędzie!
- Kierownik: Do dzieł nowych siły szykuj przy warsztacie i w urzędzie!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Tynk płatami już odpada!
- Kierownik: Stare w walce z nowym znika, a przeżytkom wszystkim biada!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Po pokojach botą plywam!
- Kierownik: Nam nie trzeba cierpiętników! Liczy się inicjatywa!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Zaraz dam po mordzie panu!
- Kierownik: Krzywa rośnie — w myśli wskaźników trzeba wstać do planu!
- Petent: Drogi panie kierowniku! Porachuję panu kości!
- Kierownik: Bardzo proszę tu bez krytyk! Kto następny w kolejności?

DOBRE

(taakie sobie)

Widzowie opowiadają o sztuce, którą wystawił amatorski zespół artystyczny.

— Była taka nudna, że wyszedłem z klubu przed trzecim aktem.

— Miałeś rację. Ja też przed końcem wyszedłem.

— Ale za tę rację solidnie oberwałem od kierownika zespołu.

— No wiesz, dlaczego?

— Bo grałem jednego z bohaterów tego przedstawienia.

Zona do męża: — Byłam głupia, że wyszłam za ciebie.

— A teraz zmądrzałaś?

— Tak jest.

— To powinnaś być mi wdzięczna za to.

Spożywając obiad Ikskiński oburzył się:

— Ta pleczeń jest twarda jak pancern.

— A tyś nie twardy, gdy cię proszę o sprawienie nowej sukni?

Pasazer zwraca się do jednego z nim w przedziale starszaka:

— Dokąd się pan wybiera?

— Na zebranie kolegów pułkowych.

— A można wiedzieć, ile ma pan lat?

— Ponad czterdzieści lat.

— Ho, ho, to chyba już niewiele kolegom pułkowych pozostało?

— Nie wiem, od pięciu lat zbieram się sam.

— Jak spędziłeś wolny dzień?

— Byłem na filmie „Dama z pismem”.

— Ja też byłem.

— No i jak?

— Oglądałem tylko pioskę, bo na damę żona nie pozwoliła mi patrzeć!

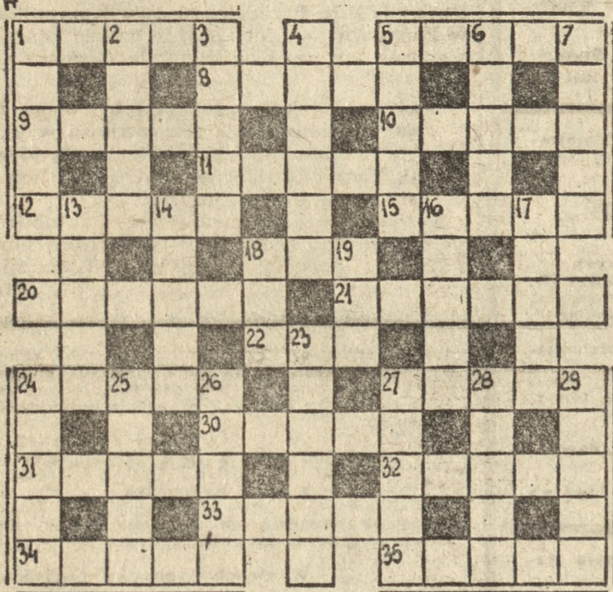
Matka upomina dzieci, by byli wyjątkowo grzeczni:

— Bo widzicie, wasz ojciec miał dziś szczególnie ciężki dzień. Jego zastępcę, który dotąd wszystko robił, zachorował.

Przy drodze do Kalkuty postawiono tablicę z napisem:

— Kierowco! Nie denerwuj się z powodu kłopotów. Bądź pewny, że i tak żywy z nich nie wyjdiesz!

KRZYŻÓWKA NR 21



Poziomo: 1. batwan z niego, 5. kwiat jesienny, 8. sięgasz po niego do głowy, 9. ostateczna faza rozwoju owada, 10. ucztę pierwotnych chrześcijan, 11. typ pustyni ilastej, 12. teren wojny opisanej przez Homera, 15. nogą zamiata, 18. Aleksandra w przedszkolu, 20. taniec w szybkim tempie, 21. rodzaj nakrycia głowy, 22. gatunek papugi, 24. roślina rozgałęziająca się tuż nad ziemią, 27. rodzaj werańdy, 30. pomost służący do załadunku i wyładunku samochodów, 31. puszka rogowa, 32. warszawskie lub kapitańskie, 33. potrawa z surowego mięsa, 34. statek rzeczny, 35. port nad Morzem Czarnym.

Pionowo: 1. splew niektórych ptaków, 2. stan w USA, 3. w niej przechowywany był Zeus i karmiony przez kóz Amalteję, 4. żywi się padliną,

5. miasto w Turcji, 6. rośnie na łać, 7. Wag lub Tag, 13. termin używany w brydżu, 14. szalas pokryty skórą jelenimi, 16. rodzaj obrony w boksie, 17. Poznań — Warszawa, 18. prawy dopływ Wołgi, 19. proszek do szorowania, 23. lichey utwór literacki, 24. arka, 25. korek, 26. więzienna, 27. marka samochodu naszych sąsiadów, 28. może być inwalidka, 29. kuzynka kruska.

Opr. Władysław Firlik

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 21

Hasło: „Ignacy Krasiński „Monachomachia””. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Mirosław Hrybacz, ul. XXV-lecia PRL 6/3, Gorzów Wlkp.; Teresa Sandach, ul. Płk. Hynka 6/81, Witkowo; Irena Pa radowska, ul. Gdynska 25, Czerwonak. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

MODA



Obie pokazane na zdjęciu kreacje wieczorowe uszyto z tafty lamowanej aksamitem. Pochodzą one z londyńskiej kolekcji mody wiosennej na obecny sezon. Czy ładne — to już należy do oceny naszych pań.

CAF — AP

Natomiast takie sukienki na letnie wycieczki i wczasy proponuje Moda Polska. Oba modele nadają się zarówno w przypadku wyjazdu nad morze, jak i w góry, a szczególnie pasują do kolekcji ubiorów młodych ludzi.

Fot. — CAF — Matuszewski

Dla mamy — nie tylko kwiatki!

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



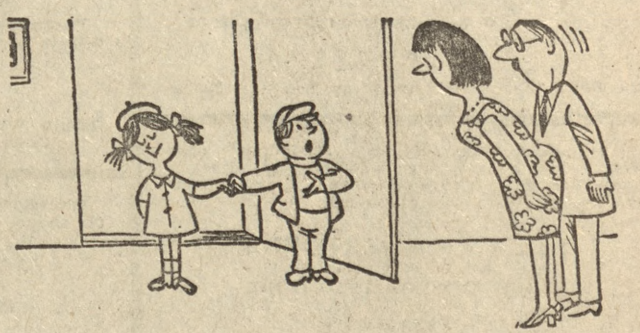
— Czy wiesz, kochany, że w przyszłym roku będziemy mogli po raz pierwszy obchodzić Święto Matki!

— Sprzeczałeś się trochę, kto ma mieć węczyć te kwiaty!

— Dzień dobry, kochanie! Wszystkiego najlepszego w Dniu Matki!



— Prawdziwe Święto Matki zaczyna się co dzień, gdy rano wychodzą do biura, na uniwersytet i do szkoły!



— Mam, oto jest kobieta, którą kocham! Jej tata sprzedaje lody!

NA EKRANACH

KIN

„TERROR MECHAGODZILLI”

Film japoński (1974 rok), reżyseria — Jun Fukuda. Duża przecież widownia poznańskiego kina „Baltyk”, gdzie ten film oglądałem, wypełniona była do ostatniego miejsca. Filmy takie, jak „Mechagodzilla”, z góry mają już zapewnione powodzenie. Toż to baśnie dzisiejszej cywilizacji. Pełne potworów groźnych i obrzydliwych, zastąpienie jednak ponoszących klęskę... Film Fukudy zrobiony jest zresztą z rozmachem. Góry pękają w swych po-

sadach, domy rozsypują się jak pułki zapalek... Treścią filmu jest walka z Mechagodzilla, monstrum olnym cyborgiem, skonstruowanym przez wrogich przybyszów z Kosmosu. Ludzie niewiele by mu sami poradzili, gdyby nie potwory zamieszkujące w sposób niejako „domowy” Japonię. Ogromny, kolczasty żółw, potężny potwór — jaszczur Godzilla i inne monstrum zębate i uszate, król Seeser... Są, trzeba przyznać, prawie wzruszające — zwłaszcza dzielna Godzilla, podająca w białych błyskawic i ogni niczym z piekła co chwilę na ziemię, a przecież niepokonana, zrywająca się do następnego boju.

Dużo w tym filmie ładnych, kolorowych zdjęć Japonii, dużo w nim prastarej japońskiej mitologii. Brakuje tu co prawda ludzi, którzy są tu tylko kulkami. Jednakże walka potworów ma wymiar wielkiej batalistyki nieba i ziemi... (bran)